DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.316. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 13-34 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 1 października 1931 Nr. 225

Mniej gadania więcej czynów

Liga Narodów wciąż „radzi"...

Genewa, 30. 9. (PAT). Podczas wczorajszego zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos przewodniczący Rady hiszpański minister spraw zagr. Lerroux **W SPRAWIE KONFLIKTU CHIŃSKO - JAPOŃSKIEGO. Lerroux przedstawił dotychczasowe postępowanie Rady** w kierunku rozwiązania konfliktu i stwierdził **że rząd japoński zapewnił Radę uroczyście, iż nie ma zamiaru dokonywania okupacji wojskowej w Mandżurji** i zamierza zupełnie wycofać swe wojska z terytorjum chińskiego. Decyzję tę **rząd japoński wprowadził już w pewnej mierze w życie.** Rada przyjęła z zadowoleniem to zapewnienie i nie wątpi, że z obu stron dołożone będą starania, by **konflikt rozwiązać polubownie.** Rada, która została wezwana do interwencji na podstawie art. 11 paktu będzie się nadal zajmować tą sprawą również po zakończeniu sesji zgromadzenia i interwenjować będzie aż do chwili zapewnienia utrzymania pokoju.

Przewodniczący zgromadzenia **Titulescu,** zabierając następnie głos, zaznaczył, że wszyscy **zgromadzeni przyjęli z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego Rady,** dotyczące zatargu chińsko-japońskiego i jest zdania, **że Rada musi akcję swą kontynuować** w celu najszybszego załatwienia konfliktu. Wobec **tego przewodniczący oświadczył, że nie jest w tej chwili rzeczą wskazaną otwierać debatę nad tą sprawą.** W ten sposób **spodziewane przemówienia delegatów Japonji i Chin nie mogą mieć miejsca.** Wkońcu przemówienia przewodniczący zgromadzenia **Titulescu** podkreślił **że zgromadzenie obecne pracowało w nadzwyczaj trudnej chwili.** Niemniej zdaniem **przewodniczącego zgromadzenie** to dokonało **bardzo wielkich prac we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego.** Owoc tej **pracy zdaniem Titulescu** oceni ludzkość w chwili, **kiedy minie nad światem burza finansowo-gospodarcza.**

W czasie tegoż posiedzenia przewodniczący wygłosił **okolicznościowe przemówienie z powodu tragicznej śmierci byłego ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego.**

„Były delegat na zgromadzenie hr. Aleksander **Skrzyński zginął** w okolicznościach szczególnie bolesnych i tragicznych (przy tych słowach przewodniczącego zebrani delegaci wstali **na znak żałoby). Hr. Aleksander Skrzyński,** który był **premjerem** i ministrem spraw zagr. Polski, **podpisał traktat locarneński, był też delegatem** na zgromadzenie Ligi Narodów. Imię Skrzyńskiego przypomina wszystkich z pośród **nas,** którzy byli obecni na poprzednich sesjach zgromadzenia tego męża stanu tak bardzo wyjątkowego **pod względem** swych wartości. Wartości te oddał on na usługi swego kraju, który reprezentował tu ze szczególnym autorytetem. Jest rzeczą sprawiedliwą, by pamięć o nim nie minęła i byśmy tu oddali specjalny hołd jego pamięci. **W imieniu zgromadzenia proszę delegata Polski, by zechciał zakomunikować swemu rządowi nasze żywe sedeczne współczucie.".**

Genewa, 30. 9. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia przyjęto rezolucję **w sprawie wstrzymania się od zbrojeń.** Opracowanie tej rezolucji trwało wczoraj wieczorem na trzeciej komisji do godz. 1,30 w nocy. Uchwalona rezolucja podnosi, że **głównem źródłem** obecnego **kryzysu jest brak wzajemnego zaufania pomiędzy narodami** i wyrażone jest dalej przekonanie, że wyścig zbrojeń prowadzi w sposób nieunikniony do katastrofy międzynarodowej i socjalnej. Rezolucja odwołuje się do wszystkich, by pomagali przy stworzeniu silnej opinji publicznej, sprzyjającej osiągnięciu pomyślnego wyniku obrad konferencji rozbrojeniowej. Dalej rezolucja wyraża przekonanie, że zobowiązanie wszystkich państw nie zwiększania zbrojeń sprzyjałoby stworzeniu atmosfery zaufania w usunięciu rywalizacji zbrojeń i przygotowałoby teren dla powodzenia prac przyszłej konferencji. Wobec tego **12-te zgromadzenie Ligi Narodów odwołuje się do państw zaproszonych na przyszłą konferencję rozbrojeniową,** by ułatwiły jej pracę przez wstrzymanie się od zbrojeń. W końcu rezolucji zgromadzenie poleca Radzie Ligi, by nalegała w tym sensie na rządy i domagała się od nich udzielenia odpowiedzi do dn. 1 listopada 1931 r., czy są one gotowe przyjąć tego rodzaju rozejm na przeciąg 1 roku.

Genewa, 30. 9. (PAT). Wczoraj o godz. **16 zebrała się Rada Ligi Narodów.** Na porządku dziennym znajdowały się sprawy mniejszej wagi. M. i. zdecydowano odłożyć do następnej sesji sprawę żądania rządu finlandskiego, wystosowanego do rządu wielkobrytyjskiego o **odszkodowanie za statki finlandzkie, używane w czasie wojny przez Wielką Brytanję.** Następnie odczytano deklarację przedstawiciela Paragwaju, w której wyraża gotowość rządu paragwajskiego na przyjęcie na terytorjum Paragwaju i osiedlenie jednego tysiąca uchodźców pochodzenia niemieckiego, — powracających z Rosji sowieckiej. Z kolei na propozycję delegata polskiego Rada Ligi Narodów zaprosiła przewodniczącego doradczej komisji komunikacyjnej i tranzytu do przewodniczenia specjalnej komisji, powołanej na podstawie rezolucji zgromadzenia dla zbadania możliwości przeprowadzenia międzynarodowych robót publicznych.

Złoty górą!

Wiedeń, 30. 9. (PAT). Wczoraj znowu w Wiedniu **dał sie zauważyć silny popyt na złotego polskiego. Eksporterzy polscy domagają się od kupców austrjackich zapłaty nie w szylingach, lecz w złotych;** Austrjacki bank narodowy przydzielił interesantom tylko część zapotrzebowania, wobec czego dało się zauważyć w obrotach prywatnych znaczne agio złotego. Zachodzi obawa, że mogą powstać trudności z tego powodu w zbycie towarów polskich w Austrji. Izba handlowa austrjacko-polska czyni starania, aby zabezpieczyć zapasy złota, potrzebnego dla obrotu w handlu.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.). Na wczorajszej giełdzie warszawskiej 90 proc. **transakcyj dokonano polskiemi pożyczkami zagranicznemi.** które znacznie zyskały na kursie. **Wzmocnił się również kurs funta angielskiego.** Dolar, bez zainteresowania, notowano po **8,91. Giełda warszawska nie notuje oficjalnie kursu szylinga austrjackiego.** W obrotach prywatnych płacono wczoraj 100 zł., podczas gdy ostatnio płacono 125,5 zł. za 100 szylingów.

W Sejmie cisza...

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.). Pomimo 2-ch dni, jakie dzielą Sejm od otwarcia sesji, panuje w gmachu sejmowym spokój i nie widać wielkiego ożywienia. Kluby jeszcze nie obradują.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Klubu B. B. W. R., na którem uzgodnione zostaną **nazwiska kandydatów na wicemarszałków Sejmu.** Na posiedzeniu tem nastąpić ma również wybór wiceprezesów Klubu.

Japonja jest gotowa do zlikwidowania zatargu

Nowy Jork, 30. 9. (PAT). Nota japońska przesłana w odpowiedzi na notę Stimsona wyraża między innemi zapatrywanie, iż **„naprężenie w Mandżurji"** mogło by być usunięte w drodze szczerych dyskusyj pozbawionych **namiętności,** w międzyczasie siły wojskowe powstrzymają się od nowych aktów wrogich, o ile interesy ich nie były by narażone na szwank.

Moskwa, 30. 9. (PAT.). Prasa sowiecka podaje, że **japońskie koła oficjalne skłonne są obecnie do uregulowania zatargu mandżurskiego,** wysuwając jako warunek **utworzenie komisji mieszanej,** złożonej z przedstawicieli rządu japońskiego, władz Mukdenu oraz mandżurskich sfer gospodarczych. Komisja ta miałaby się zająć uregulowaniem pretensyj japońskich, a więc sprawą linji kolejowej, koncesyj kopalnianych i t. d.

Przedstawiciele rządu japońskiego mieliby pozatem wejść do wszystkich urzędów administracyjnych i władz miejscowych. Władzę japońskie chcą prowadzić oddzielnie rokowania z rządem mukdeńskim i oddzielnie z rządem nankińskim.

Przedewszystkiem Japonja ma kłaść **główny nacisk na uregulowanie sprawy kolejowej i koncesji głównie w rozmowach z Mukdenem.** Od Nankinu rząd japoński domagać się będzie nowych dzierżaw terytorjalnych oraz ułatwień dla eksportu japońskiego, wzamian za co **Japonja ma się zrzec prawa eksterytorjalności.**

Briand znów się rozchorował

Berlin, 30. 9. (tel. wł.). W stanie zdrowia Brianda nastąpiło widoczne pogorszenie. Trudy podróży i dwudniowych obrad i wizyt dały się dotkliwie we znaki **71 letniemu ministrowi.**

Podczas wczorajszych konferencyj **Briand kilkakrotnie zapadał w drzemkę.** Po wizycie u Hindenburga Briand był zmęczony do tego stopnia, że nie brał udziału w zwiedzeniu muzeów ani nie był z wizytą u wdowy po min. Stresemannie.

Laval i Briand opuścili Berlin

Berlin, 30. 9. (tel. wł.). Francuski premjer ministrów **Laval** i minister spraw zagranicznych **Briand** opuścili wczoraj Berlin o godz. 7,30 rano. Podobnie, jak podczas przybycia ich do Berlina, **silne oddziały policji** czuwały nad bezpieczeństwem odjeżdżających ministrów.

Gen. Dreszer w Ameryce

Detroit, 30. 9. (PAT.). Przyjechał tu w niedzielę generał Dreszer, powitany przez konsula **Ryszewskiego** oraz liczną grupę osób przybyłych w charakterze delegacji polskich towarzystw.

Eksportacja zwłok hr. Al. Skrzyńskiego

Ostrów, 30. 9. (PAT). Wczoraj rano nastąpiło przeniesienie zwłok ś. p. **Aleksandra Skrzyńskiego** z kaplicy cmentarnej na dworzec, skąd w południe zwłoki przewieziono pociągiem osobowym do Zagórza. Przeniesienie zwłok odbyło się bez jakichkolwiek ceremonij i bez udziału władz i publiczności. Smutnemu aktowi towarzyszyła tylko najbliższa rodzina. Wagon, w którym złożono czarną dębową trumnę ozdobiono wewnątrz kirem. Na trumnie złożono liczne wieńce.

Niemiecki samolot przeleciał granicę polską

W dniu 29 b. m. o godz. 10,55 miał miejsce **wypadek naruszenia przez samolot niemiecki granicy polskiej.** Mianowicie w rejonie placówki straży granicznej **Zawda** przeleciał na wysokości 1 tys. metrów **samolot o kadłubie czerwonym. Samolot ten po dłuższem krążeniu nad terytorjum polskiem, zawrócił z powrotem do Prus Wschodnich w okolicy Łasina.**

Na moście granicznym

Madryt, 30. 9. (PAT.). Jak podaje „Ahora" minister finansów pierwszego gabinetu generała Berenguera został aresztowany w chwili, gdy znajdował się **na granicznym moście międzynarodowym łączącym** Francję z **Hiszpanją.** Były minister będzie przewieziony do Madrytu i przesłuchany przez Komisję Odpowiedzialności.

Sprawozdanie Najw. Izby Kontroli Państwa

Warszawa, 30. 9. (PAT.). Wczoraj po po[illegible] prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakób **Krzemieński** w towarzystwie wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli **Rugiewicza** został przyjęty przez pana Premjera, któremu dr. Krzemieński **doręczył sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z kontroli gospodarki państwowej w roku budżetowym 1930/31.**

Klęska powodzi dotknęła Warszawę

Warszawa, 29. 9. (tel. wł.). Dzisiejszej nocy spodziewana jest w Warszawie kulminacja na Wiśle. Niebezpieczeństwo wzrasta z minuty na minutę.

Woda zalała już na przedmieściu Pelcowizna szosę modlińską. Strefa zalewowa stale wzrasta.

W śródmieściu woda częściowo zalała bulwary.

Władze czynią energiczne kroki celem zabezpieczenia Warszawy przed ewentualnymi skutkami powodzi. Straż pożarna pełni służbę bez przerwy.

Na froncie walki o lepsze jutro ziemi pomorskiej

Ze zjazdu organizacyjnego Rady Wojewódzkiej Pomorskiej Grupy Regjonalnej B. B. W. R.

W dniach 26 i 27 ub. miesiąca obradował w Toruniu, w sali Dworu Artusa, **ZJAZD ORGANIZACYJNY POMORSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ B. B. W. R.**

Pierwszy dzień zjazdu **poświęcony** był obradom sekcji a) osadniczej, b) samorządowej, c) dla spraw bezrobotnych, d) gospodarczych. Pod przewodnictwem prezesa R. W. p. mjr. **Palucha**, sekretarza R. W. mag. praw p. **T. Schaba**, przy współudziale posłów dr. **Rzóski, Tebinki, Serożyńskiego i Dąbrowskiego**, oraz szeregu fachowych znawców poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, omawiano do późnych godzin wieczornych kwestje i zagadnienia najbardziej palące, zajmujące w chwili obecnej umysły wszystkich warstw.

Obradowano m. i. nad zagadnieniem **reformy ubezpieczeń społecznych** (ref. posła dr. Rzóski) zagadnieniem **reformy podatkowej** (ref. p. prezesa Kossjora), zagadnieniem projektu małej ustawy samorządowej (ref. posła Tebinki z koreferatem posła dr. Rzóski). Położenie osadnictwa na Pomorzu i **organizację pomocy dla osadnictwa pomorskiego** przedstawił w obszernym referacie poseł **Serożyński**, postulaty osadnictwa na Pomorzu referował p. **Kaleta**, prezes Związku Osadników. Obszerny problem pomocy dla osadnictwa uzupełnił swoim referatem inż. **Strzeszewski**. Wielką wagę przywiązano do kwestji bezrobocia na Pomorzu, nad którem to zagadnieniem debatowano, po wysłuchaniu referatu p. **inż. Śnieżawskiego**, ilustrującego obecny stan bezrobocia na Pomorzu, do późnych godzin wieczornych, szukając dróg wyjścia oraz sposobów pomocy bezrobotnym.

Obrady sekcyj, nacechowane niezwykłą powagą i znajomością rzeczy doprowadziły, po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji, do szczegółowego wyjaśnienia spraw, w poszczególnych referatach poruszonych. Wynikiem obrad były **powzięte rezolucje**, które **na** zebraniu plenarnem w niedzielę, dnia **27** zostały przedłożone przez poszczególnych referentów, i jednomyślnie przez plenum przyjęte.

Plenarne zebranie niedzielne

Po wysłuchaniu uroczystej mszy św., odprawionej na intencję Zjazdu w kościele Najśw. Panny Marji, członkowie Rady Wojewódzkiej **w liczbie przeszło 150 osób**, zebrali się w wielkiej sali „Dworu Artusa", by wziąść udział w plenarnych obradach zjazdu.

Plenarne zebranie Rady Wojewódzkiej BBWR zaszczycił swą obecnością p. **Wojewoda Pomorski Wiktor Lamot.** W obradach wzięli również udział **wicewojewoda pom. dr. M. Seydlitz**, kurator Pomorskiego Okręgu Szkolnego p. Dr. **Polak**, wicemarszałek Senatu senator **Bogucki** i poseł **Siedlecki** jako delegaci prezydjum B. B. W. R. posłowie Pomorskiej Grupy Regjonalnej **Dąbrowski, Dr. Rzóska, Serożyński i Tebinka**, prezes hr. **A. Dąmbski**, prezes **Esden-Tempski**, prezes **Donimirski**, prezes **Hulewicz**, przedstawiciele wyższych władz i urzędów, oraz delegaci do Rady Wojewódzkiej BBWR z całego Pomorza.

Przemówienie p. mjr. Palucha

Obrady Rady Wojewódzkiej BBWR zagaił prezes Rady p. mjr. **Paluch**, następującem przemówieniem:

„Otwieram organizacyjne zebranie Rady Wojewódzkiej BBWR Ziemi Pomorskiej. Przed obradami winienem spełnić niezmiernie smu**tną dla** nas, i **dla** mnie osobiście powinność **poświęcenia kilku słów** pamięci ś. p. Tadeusza **Hołówki, wiceprezesa** Bloku, który tak **tragicznie odszedł od nas** w zaświaty. Ś. p. **Tadeusza** Hołówkę poznałem **w dniach rewolucyjnych pamiętnego roku 1918,** kiedy to razem z **Bohdanem Hulewiczem**, dzisiaj pułkownikiem i szefem wydziału personalnego Armji, oraz z **nieliczną garstką kolegów, organizowałem pierwsze kadry wojsk wielkopolskich.** Byliśmy wtedy w Zachodniej Polsce w oczach **społeczeństwa**, któremu przez **naszą** organizację wojskową narzuciliśmy ruch zbrojny, **napiętnowani jako awanturnicy,** którzy Odradzającą **się** Polskę chcą **zepchnąć** w przepaść przez **nierozważne** czyny zbrojne. W tych, **dla nas ciężkich dniach**, przyjechał do Poznania **Tadeusz** Hołówko w charakterze **zaufanego wysłannika komendanta Piłsudskiego,** i dodał nam otuchy i wiary do dalszego działania. Trzeba było uważnie wsłuchiwać się w śpiewny akcent kresowy i twardą poznańską mowę, by ci kresowi Polacy dokładnie zrozumieć się mogli. A nietylko zrozumieliśmy się, ale porozumieliśmy się tak gruntownie, **że to porozumienie trwa do dzisiaj i w sercach naszych pozostanie.**

Powstańmy z miejsc i uczcijmy pamięć ś. p. Tadeusza Hołówki — zapewnieniem, **że w nasze sumienia wryła się głęboko wiara** w **Państwo nasze i że droga, którą szedł ś. p. Tadeusz Hołówko jest również naszą drogą, drogą, wiodącą do silnej, szczęśliwej Polski.** To będzie pomnik dla ś. p. Tadeusza Hołówki trwalszy od spiżu.

Jeżeli rzucimy okiem wstecz i sięgniemy do czasu powyborczego, spostrzegamy w naszej działalności pewien okres, nazwę go, odprężenia. **Ten okres był nam potrzebny.** Nie zapominajmy, **że do naszej urny wyborczej poszło przeszło 100 tysięcy ludzi,** że za tym masowym ruchem, wlókł się ogon **politycznych maruderów, idących z prądem z chęcią zarobku,** sprzedania głosu. Ten ciężar dzisiaj od nas odpadł, **bo u nas nie można nic zarobić, bo my zwolenników patrzących nam w garść nie chcemy.**

Wóz nasz w ostatnich miesiącach, po zrzuceniu tego balastu potoczył się raźniej, **jesteśmy na dobrej drodze ku utrwaleniu naszego systemu politycznego,** odmiennego od dotychczasowych w Polsce. Statut naszej pracy politycznej wypracowany przez ciała kierownicze Bloku, **pojmuje politykę nie jako grę sił społecznych** z posuwaniem masy wyborczej **dla zdobycia liczby mandatów i materjalnych zdobyczy,** lecz głównie, jako sposób wychowania ludu i podniesienia jego kultury politycznej.

W obywatelach ziemi pomorskiej tkwi **wielka ilość ukrytych sił moralnych**, trzeba pracowicie i umiejętnie je wyzwalać i wiązać z ideą państwową. Do naszej ludności na Pomorzu trzeba podchodzić nie w roli polityków, bo ten typ działacza stracił już swą młodość, i stał się bezzębnym jadowitym demagogiem, a raczej jako społecznik.

Na Pomorzu tylko społecznik ma przyszłość. Ludność polska na Pomorzu niema tradycji politycznej, bo ciężka niewola była przeszkodą do wyrobienia jej. **Ma zato dużą tradycję społeczną.**

Epoka ks. Wawrzyniaka i jego epigonów nie mogła **nie** pozostawić **głębokich** śladów w społeczeństwie na Pomorzu. To też dlatego weszło Pomorze **do domu wolnej** Rzplitej z organizacjami **społecznemi** o państwowym charakterze, które **niestety**, w ostatnich kilkunastu latach, **przez chorobę partyjnictwa**, jaka społeczeństwo polskie na Pomorzu toczy, niebacznie zatracone zostały. Do tej tradycji społecznej **tutejszej** ludności musimy nawiązać.

Trzeba zbliżyć się do małego człowieka, wżyć się w jego społeczne potrzeby, szanować jego dobre **właściwości**, pobudzić jego dawniej tak chlubnie **znany zmysł oszczędności**, by nawet **w tych ciężkich czasach** ciułał grosze, bo ciężko zaoszczędzony pieniądz, to świetny nauczyciel.

Dziś z katedr uniwersyteckich na świecie najtęższe mózgi profesorskie mozolą się nad sposobem wyszukania lekarstwa, na złagodzenie biedy ludzkiej i nic dotychczas nie wymyślili, bezradni powiadają tylko, że życie samo stworzy nowe formy życia gospodarczego. A jeżeli je życie **samo ma** stworzyć, to przez kogo stworzy, **jeżeli nie przez tego małego** człowieka, tego szarego obywatela, zarówno, czy nim będzie inteligent, czy prostak, który nawet półświadomie stać się może prekursorem nowych form gospodarczych, którymi rządzić się będziemy. W jego więc szeregach nasze miejsce. Tam idźmy i pracujmy — przez ten sposób pracy społecznej odrodzi się najlepiej życie polityczne na Pomorzu, a my staniemy się tymi, którzy z hasłem: **„Dobro Państwa naczelnem prawem"**, pierwsi damy współobywatelom naszym na Pomorzu **zdrowie polityczne".**

W końcowem przemówieniu podziękował prezes R. W. p. mjr. Paluch w serdecznych słowach p. wojewodzie Lamotowi, za dużą życzliwość wobec prac Bloku, i **życzył** dalszej, dotychczas tak owocnej działalności p. Wojewody Lamota na Pomorzu, zwłaszcza w dziedzinie pomocy gospodarczej.

Przemówienie prezesa R. W. p. mjr. Palucha spotkało się u zebranych z dużym aplauzem.

„Ziemia pomorska gwarancją niezależności"

Przemówienie p. Wojewody Lamota

Witam pierwszą przez tak poważnych ludzi reprezentowaną **Radę Wojewódzką jako przedstawiciel Rządu,** który wziął sobie za zadanie utrwalenie podstaw państwa. Dla Rządu jest niezmiernie ważną rzeczą, że **powstaje warstwa ludzi uczciwych i trzeźwo myślących,** naj bardziej zaś ważną rzeczą, żeby **tutaj na Pomorzu liczba tych ludzi wzrastała. ZIEMIA POMORSKA JEST GWARANCJĄ NIEZALEŻNOŚCI PAŃSTWA,** jest podstawą polityki zagranicznej i stąd też ziemię tę rząd otacza specjalną opieką. **Rząd zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności zagadnień gospodarczych tej dzielnicy** dowodem czego jest fakt, że w tę ziemię rząd włożył przeszło **pół miljarda złotych**

Jeżeli tak znaczny majątek w ten tak mały obszar Rzplitej Rząd wkłada, troszczyć się musi i o to, **żeby włódarzyli ziemią tą ludzie trzeźwo myślący,** zdający sobie sprawę, że **tylko przez wiarę w Polskę i współpracę z Rządem, a nie w walce z Rządem osięgnąć można rezultaty.**

Jeżeli tak ostra i tak zacięta walka polityczna jest na tym terenie podejmowana to zdaje się, **że to płynie nietylko z charakteru.** Zastanowić się warto nad faktem, że poto, żeby zakłócić spokój państwa na tak dalekim terenie — w Małopolsce, znalazły się pieniądze z zewnątrz, **zastanowić się należy, czy tutaj na tym bliskim terenie nie mają łatwiejszego dostępu obce agentury.** Jeżeli tak jest, jeżeli tak zatrute przez czynniki obce jest to życie na Pomorzu, szczególnie trudne jest stanowisko panów, którzy szerzycie ideę, którą tak zaciekle i tak zajadle się zwalcza.

„Musimy przetrwać ogólno-światową przemianę ustroju gospodarczego"

Z kolei zabrał głos delegat prezydjum BBWR wicemarszałek Senatu p. senator **Bogucki.** Mówca poruszył z ogólno państwowego punktu widzenia stosunek ludności do rządu, powołując się na jedną z wielu przyczyn upadku Rzplitej w wieku XVIII, brak silnego, mającego swój jasny program i linję postępowania, rządu. Obecny rząd ma całkowitą możność przeprowadzenia poczynań, **które** uważa za **konieczne i celowe,** jednak nie w interesie **poszczególnych partyj i grup,** a w interesie **dobra Państwa, jako naczelnego** postulatu **BBWR.**

W dalszym ciągu swego przemówienia p. wicemarszałek Bogucki stwierdził, że psychiczne nastawienie ludności do obecnego rządu uległo, od czasu przewrotu majowego, zasadniczej przemianie. Poszanowanie i posłuch czyni wielkie postępy, a zrozumiale zresztą i konieczne przeciwstawianie się ludności wszelkiej władzy z okresu niewoli, w stosunku do własnego rządu, własnych polskich władz, ustępuje miejsca państwowemu sposobowi myślenia ludności.

W **drugiej** części swego przemówienia p. senator Bogucki poruszył drugie istotne zagadnienie, **zagadnienie t. zw. kryzysu gospodarczego.** Kryzys gospodarczy, mówi p. senator Bogucki, winien nosić miano **przemiany ustroju gospodarczego świata.** Załamanie się gospodarcze Anglji otwiera podwoje do zastanowienia się i wytknięcia nowych linij ustroju gospodarczego nietylko Polski, ale całego świata. **Polska w dobie tej przemianie zajmuje jedno z najpoczestniejszych miejsc. Utrzymuje** i **utrzyma kurs złotego.**

Najbliższem zadaniem Polski jest **przetrwać ogólno-światową przemianę, drogą pomocy, niesionej słabszym współobywatelom,** dla których przetrwanie to **będzie kwestją istnienia** i **życia.**

A wszystko to, co złożone zostanie w ofierze najbardziej potrzebującym — bezrobotnym wspólnemi siłami wyprowadzi Polskę z przemiany ogólno światowej na drogę potęgi mocarstwowej Polski na zewnątrz i wewnątrz.

„Nasz program jest programem czynu"

Czwarte z kolei przemówienie wygłosił pos. K. Siedlecki, zaznaczając na wstępie, że gdy mówić ma, o **programie czynnym** przed reprezentantami Pomorza to zdaje sobie sprawę, iż przez ludzi zaprawionych od pokoleń do realnych wysiłków i obcych frazelogji, **dobrze będzie zrozumiany jak również krytycznie skontrolowany: Blok Bezpartyjny** aczkolwiek jest organizacją młodą ma **świetne tradycje przejęte od tych, co na czele organizacji dziś stoją i powołali ją do życia.** Są to tradycje obozu **niepodległościowego, tradycje walk i bojów, z których najwyższym celem było zrealizowanie hasła niepodległości.** Stąd też wynikają konsekwentne zasadnicze tezy programu obozu państwowego, którego **wykładnikiem polityczno-społecznym jest Blok Bezpartyjny.** Postawienie Państwa i jego racji stanu jako najwyższego postulatu, **podporządkowanie jego interesom wszystkich innych, zarówno grupowych, jak też partykularnych i osobistych. DĄŻENIE DO STWORZENIA MOCARSTWOWEJ POTĘGI PAŃSTWA,** gdyż tylko ona może być skuteczną gwarancją utrzymania niepodległości. W tym celu dążenie do utrwalenia samodzielności gospodarczej do rozwiązania problemu ustrojowego w kierunku zapewnienia mocy wewnętrznej organizacji państwowej, dążenie do rozwiązywania sprzecznych interesów grup społecznych zgodnie z zasadami sprawiedliwości.

Przeciwstawiając ten **program żywy,** program czynu, frazelogji przeciwników partyjnych, **Blok Bezp. postawił sobie za zadanie wychowanie społeczeństwa dla powszechnej pracy w imię dobra państwa.** W tym celu w metodach swej pracy wysunął zasady solidaryzmu państwowego, żądając mądrego kompromisu przy rozwiązywaniu zagadnień, związanych z rozbieżnością interesów poszczególnych grup społecznych w imię wspólnego dobra, dobra państwa, **zasady odpowiedzialności za swe poczynania, zasady powszechnego obowiązku pracy** społecznej i **wypowiedział wojnę metodom partyjnictwa, wygrywania sprzecznych interesów grupowych, i budzenia antagonizmów klasowych i stanowych, demagogji, rozdmuchującej tendencje interesów egoistycznych i schlebiających najniższym instynktom w targu** o interesy państwa.

Blok Bezp. nie obiecuje nikomu niczego, lecz **zwraca się do obywateli z żądaniem przystąpienia do bezinteresownej pracy dla dobra Państwa,** jego przyszłości i przyszłych pokoleń.

Jak w okresie walki zbrojnej o granice państwa wszyscy jego obywatele, **niezależnie od** różnic społecznych, majątkowych, czy wszelkich innych, zobowiązani są bronić zagrożonej Ojczyzny, tak przy budowie zrębów państwowości ta sama karność całe społeczeństwo winna obowiązywać. Teza ta okazała się słuszną Sprawdzianem jej to fakt, że organizacja Bloku Bezp. stworzyła **siłę społeczno polityczną dotychczas w Polsce nie widzianą.** Pokryła siecią swą wszystkie powiaty, dochodząc do gmin i wiosek, złączyła w ofiarnym trudzie dla idei wszystkie szeregi organizacyj społecznych, zjednoczyła większość społeczeństwa, patrjotycznie czującego, dając w ostatnich wyborach przeważającą większość obozowi państwowemu w Izbach Ustawodawczych.

Odwiedzając co pewien czas Pomorze, widzi się naocznie jak krzepnie organizacja Bloku w tej dzielnicy, jak zwiększają się szeregi wyznawców bezinteresownej pracy dla Państwa, wobec czego wolno wyrazić nadzieję, że już w niedługim czasie prastara ta ziemia polska zaprawiona w żmudnej pracy, znana ze swego partjotyzmu, stanie się jedną z twierdz **niezłomnych w ideologji Marszałka Piłsudskiego, realizowanej przez Blok Bezpartyjny.**

Referat mag. Schaba

W dłuższym referacie **sekretarz** Rady Wojewódzkiej **mag. praw p. T. Schab zobrazował warunki pracy,** przyczem wskazał na trudności, na jakie Blok w swej pracy na terenie napotyka oraz wskazał środki, jakiemi te trudności zwalczać należy. Po omówieniu problemów i zagadnień, jakie zrealizowano i jakie jeszcze zrealizować należy, **mówca zakończył** swój **referat apelem** o współpracę.

Na nas dzisiaj spada obowiązek **specjalny,** — mówił p. **Schab** — nauczyć **troski o państwo** które nie za darmo zostało zdobyte, **zaszczepić w społeczeństwo zaufanie do własnych sił** i pobudzić je do zmagań o **rozbudowę swojej** przyszłości.

Wskrzeszenie tych pierwiastków we wszystkich dziedzinach różnorodnego i skomplikowanego życia **może być dokonane tylko na drodze rzetelnej współpracy** z tymi wszystkimi, **którzy tworząc rzeczy napozór niekiedy małe, przyczyniają się do rozbudowy** wielkości **Polski.**

Dajmy swój trud **skromny** lecz **uparty a** ujrzymy po pewnym czasie rezultaty większe, niż samiśmy się mogli spodziewać.

Służba na rzecz państwa i jego potęgi niech będzie naszą ambicją i radością.

Po referacie sekretarza R. W. p. magr. Schaba — uchwalono poniższe rezolucje:

Rezolucje i uchwały

I.

Rada Wojewódzka stwierdza, że te **trudności gospodarcze jakie Polska obecnie przeżywa spowodowane zostały przez głębokie przemiany ekonomiczne w świecie.**

II.

Rada Wojewódzka stwierdza, że przewidująca i zdecydowana **polityka gospodarcza rządu dała Polsce w rezultacie mocną pozycję w morzu trudności,** jakie przed wszystkiemi państwami się piętrzą.

Najlepszym dowodem tego jest **tryumf złotego polskiego,** który napawa nas dumą i daje zapewnienie, że jesteśmy jako państwo na dobrej drodze.

III.

Rada Wojewódzka uważa, że **w obecnej chwili obowiązkiem wszystkich Polaków - patrjotów jest skupienie sił w współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego i poparcie jego ofiarnych wysiłków.**

IV.

Rada Wojewódzka **potępia nieprzebierającą w środkach walkę prasową i wiecową grup opozycyjnych z rządem polskim,** jako typowy przejaw warcholstwa, które specjalnie tu na ziemi pomorskiej wyrządza państwowości polskiej poważne szkody.

W sprawie walki z bezrobociem

I.

Zagadnienie bezrobocia wogóle, a w szczególności w chwili obecnej, przejawiające się jako następstwo światowego kryzysu gospodarczego — pomimo, że w Polsce w związku z tym kryzysem przybrało łagodniejsze formy, niż w innych państwach, należy uznać za zagadnienie państwowe, pierwszorzędnej wagi, które jako takie wymaga wytężonej czujności i pracy czynników miarodajnych i całego społeczeństwa.

Na odcinku pracy przy zwalczaniu bezrobocia stanąć winno całe społeczeństwo, w dobrze zrozumiałym interesie państwowym i narodowym, a przedewszystkiem stanąć winni wszyscy ci, którzy do poczynań i wysiłków państwowo-twórczych odnoszą się pozytywnie.

Zważywszy, że Pomorze posiada specjalne warunki geograficzne, polityczne i gospodarcze i jest województwem wybitnie eksponowanem, zważywszy dalej, że Pomorze jest strażnicą dostępu Polski do morza, a w następstwie tego podstawą jej mocarstwowego rozwoju, zważywszy w końcu, że Pomorze jest przedmiotem stałych napaści i pożądań wroga, stwierdzić należy, że przedewszystkiem na Pomorzu wysiłek społeczeństwa i współpraca z Rządem w kierunku zwalczania bezrobocia jest bezwzględnym nakazem chwili.

II.

Jako wytyczne w akcji walki z bezrobociem należy przyjąć następujące zasady:

a) jaknajdalej idący wysiłek w kierunku rozszerzenia możliwości otrzymania pracy dla bezrobotnych, przez odpowiednie i celowe zorganizowanie czasu i warunków pracy,

b) zapewnienie należytej pomocy bezrobotnym przez jaknajbardziej czynny i ofiarny współudział w przeprowadzonej akcji pomocy bezrobotnym, zainicjonowanej przez Rząd,

c) jawne i czynne popieranie przez czynniki rządowe i społeczne tych zrzeszeń zawodowych pracowników i pracodawców, które pozytywnie ustosunkują się i popierają poczynania Rządu w zakresie walki z bezrobociem.

O reformę podatkową

1. Biorąc pod uwagę, że:

a) Podatek obrotowy w obecnej jego formie jako czynnik przeciwdziałający kapitalizacji paraliżuje rozwój kupiectwa polskiego na Pomorzu.

b) Normy tego podatku, jako znacznie wyższe niż na terenie W. M. Gdańska stwarzają dla życia gospodarczego na Pomorzu groźne warunki konkurencyjne.

c) Zamierzona rozbudowa podatku dochodowego da możność zrekompensowania tą drogą ewent. redukcji podatku obrotowego.

R. Wojew.: wyraża pogląd, iż rozpatrzenie podatku obrotowego pod kątem widzenia jego znacznej redukcji i uproszczenia leży w interesie życia gospodarczego Państwa.

2. W sprawie projektu rządowego nowej ordynacji podatkowej R. W. uchwala następujące postulaty:

a) Skasowanie komisji szacunkowych i odwoławczych I instancji.

b) Jak najdalej idące uproszczenie formalności.

c) W razie rozbudowania podatku dochodowego przyjęcie jako minimum egzystencji 600 zł.

d) Dla dochodów ponad 3.000 zł. miesięcznie wprowadzić specjalny podatek.

e) Zniesienie wszelkich dodatków samorządowych a ustalenie zasady udziału samorządów w podatkach państwowych.

f) Przepisy o karach za zwłokę winny przewidywać możliwość umarzania tych kar, a także określić pewne minimum, od którego nie powinno pobierać się żadnych kar.

W sprawie reformy Kas Chorych i ubezpieczenia na wypadek choroby

Rada Wojewódzka, uznając wydane ostatnio rozporządzenia o nowej organizacji instytucyj ubezpieczeń społecznych za pierwszy krok na drodze ku koniecznym reformom, uważa dalszy rozwój reformy **za jedną z najsilniej odczuwanych potrzeb.** Witając z uznaniem złożony niedawno projekt organizacyj zawodowych w tym względzie, **Rada wypowiada się za reformą ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby,** oraz za zmniejszeniem ciężarów na rzecz Kas Chorych, co należy przeprowadzić w pierwszym rzędzie przez celowe usprawnianie organizacji i zapobieżenie wykazanym przez życie niewłaściwości, a nawet nadużyć, umożliwionych niestety postanowieniami dotychczasowej ustawy.

Osiągnięcie tego celu wymaga następujących zmian:

1. Stworzenia konkurencji dla obecnie monopolistycznych kas za pomocą umożliwienia w przyszłej ustawie, kas t. zw. zastępczych.

2. Wyodrębnienie w ogólnych kasach chorych oddziałów wiejskich i ułożenie składek **w oddziałach** miejskich **w taki sposób,** aby od**powiadały ryzykom** chorobowym poszczególnych **rodzajów pracy** przemysłowej i han**dlowej.**

3. Zmniejszenie wydatne obowiązkowo przypisywanej na mocy par. 89 ustawy na fundusz zapasowy części dochodów kas, z tem, że powinno być umożliwione zaprzestanie powiększanie funduszu zapasowego w okresach kryzysu oraz ustalone zobowiązanie kas do utrzymywania funduszu w stanie płynnym.

4. Ustanowienie niedużych opłat, pobieranych od ubezpieczonych za porady lekarskie, zabiegi lecznicze, środki opatrunkowe i t. d., wydanie przepisów utrudniających wykorzystywanie kas przez niesumiennych ubezpieczonych ze szkodą istotnie chorych i potrzebujących prawdziwej pomocy, której przy dzisiejszym stanie rzeczy Kasy nie udzielają skutkiem braku pieniędzy.

5. Zreformowanie wypłacania zasiłków kasowych, wprowadzenie najkrótszej choćby karencji dla utrudnienia wykorzystywania kas przez niesumiennych ubezpieczonych.

6. Uchylenie w oddziałach wiejskich wypłat zasiłku przez kasy i przerzucenie tego obowiązku na pracodawców.

7. Ustanowienie dzięki tym zarządzeniom składki podstawowej w wysokości 2 proc. płacy ustawowej w oddziałach wiejskich i 4 proc. w oddziałach miejskich w miejsce dotychczasowej składki podstawowej, wynoszącej w ustawie 6 i pół proc., a w rzeczywistości dochodzącej do 7,8 proc.

8. Rozłożenie składki w ten sposób, aby w oddziałach miejskich ubezpieczeni i pracodawcy ponosili ją w dotychczasowym stosunku, natomiast aby w oddziałach wiejskich, na skutek przerzucenia na pracodawców ciężaru wypłaty zasiłków pieniężnych ubezpieczeni i pracodawcy opłacali je po połowie.

9. Ustanowienie takiego podziału miejsc w radzie zarządzającej, aby ubezpieczeni i pracodawcy posiadali równą ilość miejsc.

Czy zachwianie się funta angielskiego wpłynie na nasze stosunki pieniężne?

Opinja b. ministra Hipolita Gliwica

Zapytany przez przedstawicieli Ajencji „Iskra", co sądzi o ostatnich wydarzeniach finansowych w Anglji p. minister Hipolit Gliwic oświadczył co następuje:

— **Ostatnie zaburzenia finansowe w Niemczech** nie mogły nie odbić się boleśnie na pieniężnym rynku angielskim, który starał się zachować swoje stanowisko bankiera światowego, zwłaszcza przy tranzakcjach krótkoterminowych. **Niemcy,** mając zajęty kredyt długoterminowy na odszkodowania, a z drugiej strony, upatrując swe zbawienie gospodarcze w jeszcze większej niż przed wojną rozbudowie przemysłu, **mobilizowały zewsząd jakie tylko mogły środki,** i nie wahały się używać na inwestycje funduszów, płynących z kredytu krótkoterminowego. Skutki takiej gospodarki finansowej nie dały długo na siebie czekać. **Te instytucje kredytowe pozaniemieckie, a w tej liczbie i angielskie, które lokowały swe kapitały na krótkie terminy w Niemczech, musiały skonstatować, że kredyty te przeistoczyły się w kredyty długoterminowe,** innemi słowy, że zostały na dobre wycofane z obiegu. Depozytarjusze banków angielskich nie mogli nie być zaalarmowani tym stanem rzeczy. Dało się odczuć zjawisko odpływu wkładów t. j. usilnej wymiany funta sterlinga na inne waluty, a w związku z tem spadku funta. Spadek zaś funta nie mógł nie spowodować odpływu złota ze skarbca Banku Angielskiego.

Odpływ złota z Banku Angielskiego rozpoczął się w lipcu tego roku, kiedy zapasy Bank of England ze 164 miljonów funtów na 1 lipca r. b. spadły do 133,3 miljonów funtów sterlingów na 1 sierpnia. Odpływ ten został chwilowo zatamowany przez uzyskanie 2 pożyczek, lecz w połowie bieżącego miesiąca odpływ ten nabrał nowego impetu, dochodząc w jednym dniu, mianowicie 19 b. m. do 17 miljonów funtów. Stawało się coraz bardziej zrozumiałe, że sytuacja nie będzie mogła być uratowana za pomocą dalszych pożyczek, choćby ze względu na wciąż rosnącą dysproporcję światowych rezerw złota w miarę topnienia zapasów Bank of England. Na 1 sierpnia r. b. zapasy złota wynosiły w miljardach dolarów: w Ameryce — 3,6; we Francji — 2,3; w Anglji już wtedy tylko 0,65. Wobec tego nie będzie innego wyjścia jak wprowadzenie ustawy o niewymienialności funta, co też rząd i parlament angielski uczyniły z właściwą im odwagą i logiką.

Stabilizacja funta sterlinga na poziomie bardziej odpowiadającym jego obecnej wewnętrznej wartości, uszczuplając nieco prestige finansowy Anglji, miałaby doniosłe dla Wielkiej Brytanji znaczenie, gdyż ułatwiłaby eksport, utrudniła import i zmniejszyła siłą rzeczy ciężary budżetowe, a przedewszystkiem ciężar utrzymania olbrzymiej armji bezrobotnych. Takie posunięcie wskazywałoby jednak na zasadniczą zmianę poglądów angielskich co do całokształtu ich gospodarki, przenosząc środek ciężkości na zagadnienia produkcji, a nie finansów i handlu, i, co za tem idzie, torując drogę ideom protekcjonistycznym, propagowanym już teraz przez niektórych angielskich mężów stanu.

— **Jakie znaczenie będzie miało dla Polski zachwianie się funta angielskiego?**

— Dla nas, jak zresztą i dla całego świata, **ZAŁAMANIE SIĘ FUNTA STERLINGA MOŻE MIEĆ W PRZYSZŁOŚCI DONIOSŁE ZNACZENIE. Wywóz nasz do Anglji, stanowiący 12,1% naszego całego eksportu byłby utrudniony,** z drugiej zaś strony **siła konkurencyjna Anglji na rynkach światowych w zakresie głównego produktu naszego eksportu, t.j. węgla, wynoszącego 14,6% naszego całego wywozu, powiększyłaby się znakomicie o procent spadku funta.**

O ile jednak chodzi o nasze **stosunki pieniężne,** to bezpośrednio, **obniżka funta narazie mało się może odbić na nich.** Udział Anglji w naszych pożyczkach długoterminowych był nikły. Anglja pracowała z nami przeważnie w zakresie kredytów sezonowych dla finansowania kampanji wytwórczej takich przemysłów jak cukrowniczy i krochmalniczy. Tranzakcje te zostały już w tym roku zawarte i w zależności od warunków spłaty zobowiązań, mogą one być dla pewnych grup, lub poszczególnych zakładów zyskowne. Poza tem **kapitał angielski finansował do pewnego stopnia nasz eksport drzewny.** W funtach zawarta była kilkoletnia pożyczka na budowę mostów szosowych z Funduszu Drogowego. Ze względu jednak na klauzulę umowy, żadne zmiany nie mogą ze zniżki kursu funta dla nas wyniknąć. Krótkoterminowych do 3 miesięcy kredytów bankowych angielskich mieliśmy stosunkowo niewiele. Gros tego rodzaju tranzakcyj zawierano w dolarach, a więc, zachwianie się funta żadnego doraźnego wpływu w tej dziedzinie u nas mieć nie będzie.

Przed wniesieniem budżetu Państwa na Radę Ministrów

Na odbytej w ubiegłą sobotę konferencji ministrów w sprawie budżetu państwa, zwołanej przez p. premjera, ustalone zostały **ostateczne wytyczne, dotyczące dalszych oszczędności w budżecie na rok przyszły.**

Po dostosowaniu całego budżetu państwa do tych wytycznych, **projekt budżetu zostanie wniesiony na Radę Ministrów** do uchwalenia — prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu, poczem odesłany zostanie do Sejmu.

Nowy rzeczoznawca portowy w Gdyni.

Został nim senjor kapitanów polskich Karol Rynckl.

Dnia 28 września 1931 r. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni zaprzysiężenie p. kapitana Karola Ryncklego, jako rzeczoznawcy dla spraw żeglugi i ładunków okrętowych na obwód portu gdyńskiego.

Do zakresu działania tego rodzaju rzeczoznawcy należy: wydawanie orzeczeń przy hawarjach, oględziny luków, stwierdzanie stanu towarów po przyjściu statku do portu oraz prawidłowości załadowania okrętu przed wyjściem w morze.

Przez powyższe zaprzysiężenie nowego rzeczoznawcy portowego uwzględniono potrzeby naszego portu w zakresie kontroli ładunków, tembardziej, że odnośne funkcje powierzono kapitanowi dalekiej żeglugi, który w swojej długoletniej służbie zawodowej, nabył dostatecznej biegłości i doświadczenia w tych sprawach.

„Wysoce podejrzana oryginalność"

Na marginesie wizyty berlińskiej

Ministrowie francuscy odjechali już z Berlina. Wizyta, otoczona łańcuchami bezpieczeństwa sprawnie funkcjonującej.... policji, trwała krótko. Parę kurtuazyjnych przejażdżek, przyjęć gastronomicznych, rozmów poufnych, i -- powrót do Paryża. Nad tajemnicą wzajemnych, odmierzonych zresztą dyplomatycznemi dawkami, wynurzeń, unosi się mgła niezbadana. Czy kryje się za nią **słońce porozumienia w którego blaskach stopnieje kryzys gospodarczy — czy też chmury gradowe wzajemnej nieufności grożące nadal oziębieniem atmosfery politycznej?**

W tej chwili trudno jeszcze wydać sąd o pozytywnych wynikach francuskiej wizyty.

W hotelu Adlon, gdzie mieszkali ministrowie, urzędował przez parę dni cały tajny sztab dyplomatyczny francuski utrzymujący nieustanny kontakt z Paryżem. Gościom francuskim towarzyszyła **delegacja** w skład której wchodzili referenci, sekretarze i nawet **urzędnicy kryminalnej policji francuskiej**. Obecność tych ostatnich świadczy dość charakterystycznie o entuzjastycznej „atmosferze zaufania" unoszącej się nad porozumieniem francusko-niemieckiem!

CZERWONA ZASŁONA.

Nad drzwiami prowadzącemi do apartamentów delegacji francuskiej unosiła się **czerwona jedwabna zasłona z napisem: „Prywatne! Przejście wzbronione!"** Zasłona symboliczna może: jedwabna jak uprzejma wykwintność nadsekwańska, a czerwona jak zdecydowany płomień, lub może jak krew ofiar tej wojny, którą rozpętali Niemcy, a którą likwiduje się teraz jeszcze...

„Delegacja jednak — jak pociesza się „Berliner Tageblatt" — to nie naród francuski, składający niemcom wizytę. Ministrowie i ich urzędnicy prowadząc rokowania mają poważne, zatroskane miny, natomiast dziennikarze, których przybył zastęp liczny, **kilka setek różnojęzycznych**, prowadzą obrady przy cocktailach, a przy czarnej kawie rozwiązują łamigłówki i zagadki, które nasuwa konferencja!

DRAPERJE CHIŃSKIE I WAZONY JAPOŃSKIE WILLI W CLADOW.

W tej chwili jest jeszcze tajemnicą, co sobie powiedzieli francuscy i niemieccy mężowie stanu, siedząc na wygodnych fotelach ogrodowej terasy pałacyku Cladow nad Hawelą, **gdzie wyjeżdżali wspólnie na... śniadanie.** Rozmowy te jednak były w każdym razie... **pilnie strzeżone.** Od wczesnego ranka **po** miejscowości Cladow nieprzerwanym łańcuchem **krążyły wozy policyjne oraz patrole policji na rowerach.** Wszystkie wjazdy do **wsi były silnie kontrolowane.**

Willa, w której miało miejsce t. zw. „Thoiry **Brandenburskie**" ma być pod względem architektury najpiękniejsza ze wszystkich willi **okolicy. Mury** domów obrośnięte powojem oraz przybrane kwiatami czynią wrażenie domu myśliwskiego. Ozdobne wejście prowadzi do malowniczego podwórza. Hall wyłożony jest jasnem drzewem, na podłodze dywany, klatka schodowa o bogatych boazerjach, ozdobiona kosztownemi draperjami chińskiemi. Sala jadalna, w której odbyło się śniadanie dla mężów stanu, mieści się na pierwszem piętrze, umeblowanie stanowiły dwa okrągłe stoły z nakryciami na 22 osoby. Jako jedyna ozdoba kwiaty jesienne w wazach japońskich. Do sali jadalnej przylega bibljoteka, dalej gabinet, który mieści w szklanych witrynach dzieła sztuki japońskiej. W pokoju tym francuscy i niemieccy mężowie stanu kontynuowali po śniadaniu swe obrady.

Obrady te, były to zapewne dalsze poufne rozmowy z Chequers i Paryża, które dotąd rozbijały się zawsze o — **gwarancje polityczne**, czyli, nazywając rzeczy po imieniu o — **DESINTERESSEMENT FRANCUSKIE W SPRAWIE POMORZA, O WOLNĄ RĘKĘ DLA NIEMCÓW W „KORYTARZU".**

Pięść Hitlera

W czasie wizyty francuskiej **przemówił** i **Hitler w imieniu szowinistycznego Trzeciego Reichu**, którego hasłem oprócz „Deutschland erwache" jest jeszcze demagogiczny okrzyk **„HEJŻE NA POMORZE!"** Hitler przemówił **zwycięstwem wyborczem, zwycięstwem na olbrzymią** miarę **w Hamburgu**, gdzie z trzech mandatów skoczył na **czterdzieści trzy** — w przeciągu roku. Z tym faktem opinja francuskich polityków liczyć się będzie niewątpliwie, a że nie przyczyni się on do umocnienia mozolnie naciąganych nici wzajemnego zaufania, to więcej niż pewne! Wybory hamburskie mogą w tym wypadku odegrać rolę **kubła zimnej wody**, ostudzającego mocno **rozgrzane sentymentem pierwiosnkowej przyjaźni głowy mężów stanu.**

CO MÓWIĄ MINISTROWIE „SIÓDMEGO MOCARSTWA" — PRASY.

Zarówno z francuskiej jak i niemieckiej strony podkreślają w berlińskich kołach, że wprawdzie obrady berlińskie są dalszym ciągiem pertraktacyj paryskich, jednakowoż stanowią one właściwie **początek nowej fazy**, podczas gdy w Paryżu mowa była tylko o **doraźnej pomocy** dla Niemiec, obrady berlińskie usiłują stworzyć fundament, na którym zapewniłaby się **współpraca** francusko-niemiecka na **dłuższy okres czasu.**

Agencja Havasa podaje, że gorące(?) przyjęcie **ministrów francuskich w Berlinie**, o czem donoszą dzienniki z widocznem zadowoleniem i **masą** szczegółów, wywołało w całej Francji bardzo szczęśliwe echo. Z tą chwilą można uważać, iż **główny cel podróży, którym było odprężenie umysłów i stworzenie pomyślnej dla porozumienia atmosfery, został osiągnięty.** Przyjęcie to przeszło najbardziej optymistyczne przewidywania i, według wyrażenia dzienników, było dla wielu szczęśliwą niespodzianką. Ponieważ podróż ministrów stworzyła atmosferę **szczerości** i dobrej **woli**, dzienniki poświęcają szczególną uwagę programowi współpracy ekonomicznej, która jest praktycznym celem podróży.

Prasa francuska żywo komentuje wizytę berlińską. Dziennik **„La Republique"**, organ lewicy i stronnictwa radykalno-socjalnego gorący rzecznik od chwili swego powstania zbliżenia francusko-niemieckiego, **nie tai swego zachwytu.** Niemcy — pisze dziennik — stawiają dzisiaj na kartę swoją równowagę polityczną i socjalną, — Francja swoje wpływy moralne razem wspólnie zaś oba kraje stawiają na kartę przyszłość ich dobrobytu.

Dlaczego sprawa „korytarza gdańskiego" wprawiła Lavala w osłupienie?

W obozie nacjonalistycznym natomiast słychać tę samą **nutę zaniepokojenia i nieufności**, z jaką powitano pierwszą wiadomość o zamierzonej podróży ministrów francuskich do Berlina.

Przyjętem było dotychczas — pisze wieczorny **„L'Ami du Peuple"** — że ten, który **starał się o pożyczkę, udawał się z prośbą o nią do kapitalisty.** Ale nikt nie słyszał, aby **ten, którego chciano namówić do udzielenia pożyczki, składał później wizytę temu, który chciał go namówić w celu przeproszenia za to, że nic mu nie da, lub, żeby podziękować za to, że zgodził się przyjąć jego pieniądze.** A jednak premjer Laval uważał za stosowne zdecydować się na podobny krok. Stwierdzić wreszcie należy — pisze dalej autor artykułu Martin Mamy — że nowa ta moda nosi wszelkie cechy **WYSOCE PODEJRZANEJ ORYGINALNOŚCI.** Gdy przed kilkoma tygodniami przedstawiciel rządu Rzeszy Niemieckiej przybył do francuskiego Prezydjum Rady Ministrów, ażeby prosić o miljardową pożyczkę, przyjęty był taką obfitością **wspaniałych** bukietów, z cudownych kwiatów, że natychmiast postanowił zażądać podarowania mu wraz z pożyczką korytarza gdańskiego. Pomimo zimnej krwi premjera Lavala, wystąpił mu na twarz wyraz **PRAWDZIWEGO OSŁUPIENIA.** Na szczęście, od tego czasu miał on możność uspokoić się. Należy spodziewać **się**, że do Berlina udał się bynajmniej nie poto, aby tłomaczyć się, dlaczego nie odda p. Brueningowi i Curtiusowi **korytarza** gdańskiego, **należącego do Polski, ani miljarda franków, stanowiących własność** Francji.

Nie damy Pomorza!

Już przed paru dniami Arnold Rechberg swat w tem „małżeństwie z miłości" francoko-niemieckiem omawiając wizytę berlińską proponował **POMORZE JAKO WIANO ŚLUBNE ZŁOŻONE W PREZENCIE OBLUBIENICY GERMAŃSKIEJ:**

„Dyskusję w sprawie rozbrojenia -- pisał on — należałoby wszcząć bezzwłocznie tembardziej, że łączy się z nią bezpośrednio sprawa korytarza.

Nie umiem sobie wyobrazić, aby tego rodzaju korytarz przez Francję był wogóle do pomyślenia. Francuzi nie znieśli utraty Alzacji i Lotaryngji; jakżeż mogliby znieść korytarz, który dzieli kraj na dwie części. Polacy na wypadek napadu bolszewickiego na przyjazne stanowisko Niemiec liczyć nie mogą, dopóki sprawa korytarza nie zostanie oczyszczona. Gdyby Polska zwróciła Niemcom Pomorze i Gdańsk, możnaby jej dać gwarancję francusko-niemiecką. Oczywiście należałoby Polsce zabezpieczyć swobodę handlową, wolną żeglugę na Wiśle, wolne porty w Gdańsku, Kłajpedzie i Szczecinie jak i całość jej granic. Wtedy by Polacy mieli zabezpieczone plecy na zachodniej granicy i mogli zwrócić swój front wyłącznie przeciw Rosji sowieckiej.

Jeżeli się te dwie sprawy rozwiąże, niema przeciwieństw między Francją a Niemcami. Jeżeli ich się nie rozwiąże, wtedy nie widzę sposobu, jakimby można stworzyć zaufanie i złączyć interesy gospodarcze obu krajów.

Cokolwiek powiedzieli sobie francuscy i niemieccy mężowie stanu jedno jest pewnem: **POMORZA NIEMCY NIE DOSTANĄ. BRONIĆ GO BĘDZIEMY DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI Z FRANCJĄ CZY BEZ FRANCJI!**

Z. M.

„Polska zadarmo"

Jaki posiew, taki plon

Gdy zadamy sobie pytanie, jaką wartość **moralną i wychowawczą mogą mieć wpływy Obwiepolu wśród młodzieży akademickiej i gimnazjalnej,** zajrzyjmy do zbiorku artykułów R. Dmowskiego, który niedawno ukazał się na półkach księgarskich.

Znajdziemy tam przedewszystkiem uporczywie podtrzymywaną tezę, z którą niegdyś z trybuny sejmowej wystąpił Wł. Kucharski, niefortunny naówczas minister skarbu, że **Polskę niepodległą otrzymaliśmy „zadarmo".**

„Zwycięstwo — pisze R. Dmowski — **które Polska odniosła, czysto polityczne, nie było kupione ani krwią polską, ani kosztem sił ludzkich, przez tę wojnę w innych narodach zmarnowanych".**

Dla R. Dmowskiego, jak widzimy, **nie istnieje wcale epopeja Legjonów J. Piłsudskiego.** Nic w tem dziwnego. Ale dziwniejsza, że pomija całkowicie piękną, choć bezskuteczną kartę dziejów bojowych **legjonu puławskiego,** do którego powstania sam Dmowski się przyczynił, pomija **mężne, choć fatalnie zakończone boje korpusu Dowbór-Muśnickiego,** wreszcie — bliżej mu znany **udział J. Hallera pod Arras.**

A po odzyskaniu niepodległości? — Czy mają pójść w niepamięć **nasze zmagania się o Lwów i Małopolskę Wschodnią?** Czy imię Polski nie zostało **zapisane zaszczytnie w dziejach świata zwycięstwem roku 1920-go?**

O tem wszystkiem R. Dmowski wiedzieć nie chce. Z lekceważeniem odwraca się od polskiej krwi i ofiary, nadmierne przypisując znaczenie „zwycięstwu politycznemu", które, oczywiście, sobie przedewszystkiem przypisuje.

Szerzenie wśród młodego pokolenia przekonania, że **„Polskę otrzymaliśmy zadarmo",** lekceważenie dla krwi polskiej przelanej w tylu bitwach, **musi wywierać fatalny wpływ na młode pokolenie.** Tembardziej, że łączy się ono wogóle ze wzgardliwem traktowaniem przez R. Dmowskiego ofiary krwi i życia, jakie przodkowie nasi złożyli w bezskutecznych walkach o wolność. **Powstanie styczniowe jest dlań „najbardziej niedorzecznem".** Naród polski — zdaniem R. Dmowskiego — wogóle **„zatracił zdolność" logicznego politycznego myślenia,** którego to upadku wyrazem są końcowe dzieje Rzeczypospolitej i całe dzieje porozbiorowe we wszystkich jego wysiłkach, czy to w walce ze swymi panami, czy to w próbach „pogodzenia się z nimi". „Do likwidowania siły polskiej w Europie — znowu zdaniem R. Dmowskiego — najskuteczniej pomagali sami Polacy przez swoje bezsensowne, pozbawione wszelkiej myśli, wszelkiego planu powstania. Powstanie roku 1863-go było wogóle, jak pisze Roman Dmowski, dziełem Prus.

Tak więc, **młodzież,** podlegająca **wpływom** Obwiepolu, idąc za myślą **swego** „najwyższego arcykapłana", **ma się odwrócić z pogardą od lat ostatnich Rzeczypospolitej przedrozbiorowej** (Sejm Czteroletni, Konstytucja 3-go Maja, walka **orężna** z Moskalami i Prusakami), **jak i od całych dziejów porozbiorowych.** Imiona Kościuszki, Pułaskiego, ks. J. Poniatowskiego, Henryka Dąbrowskiego mają być przeklęte, mają być wymazane z pamięci Narodu, jako czyny „bezmyślne i bezplanowe". Romuald Traugutt, Zygmunt Sierakowski i tylu innych bohaterów i męczenników powstania styczniowego, to bezwolne narzędzie w ręku prowokacji pruskiej, a może nawet — świadomi swej roli agenci pruscy.

Tak wierzyć każe R. Dmowski i takie przekonania wpaja w młodzież podlegającą jego wpływom.

Cóż z takiej młodzieży wyrosnąć może? Czy można spodziewać się pracy dla Państwa od tych, którzy wzrastają w przeświadczeniu, że **Polskę „dostali zadarmo"?** Czy można liczyć na to, że **pokolenie pod wpływami Obwiepola i R. Dmowskiego wzrastające zdobędzie się na służbę ofiarną dla Ojczyzny** w chwili trudnej i niebezpiecznej?

Nie. Z młodzieży, wzrosłej w pogardzie dla ofiar krwi, złożonej na ołtarzu wolności przez uczestników powstań narodowych, wyrosnąć mogą tylko egoiści i twórze, którzy egoizm swój i tchórzostwo ubierać będą w szaty „wyższej racji stanu", zaczerpniętej z mądrości „objawień" R. Dmowskiego.

Nic dziwnego, że **GDY Z OBOZU MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO PADA WEZWANIE DO OFIARNOŚCI, OBWIEPOL ODPOWIADA NA NIE DRWINAMI.**

„Wielki Oboźny" **wykreślił ten wyraz** ze słownika narodowego, ku uciesze idącej za nim młodocianej gawiedzi. Nic dziwnego, **że zamiast pracy ofiarnej dla społecznego dobra, widzimy wśród tej młodzieży takie „wyczyny", jak nadużycia pieniężne w Bratniej Pomocy W. S. H., lub zbrodnicze włamanie** w Kielcach.

Jaki posiew, taki plon. **Dzeta.**

Hitlerowcy opanowali Hamburg

W niedzielę odbyły się w **Hamburgu** wybory do **parlamentu wolnego miasta.**

Wyniki przyniosły ze sobą **niewątpliwy tryumf, i to bardzo znaczny hitlerowcom.**

Korespondent jednego z pism berlińskich pisze w związku z tym, łatwym zresztą do przewidzenia wynikiem wyborów:

„Hamburg twierdza demokracji i **miasto mieszczańskiego rozsądku** zatraciło niestety w ostatnich wyborach swe **dawne cnoty.** Wzrost głosów radykalnych z prawicy i lewicy przybrał **rozmiary wprost nieprzewidziane** i wywołał niespodziankę i zupełną bezsilność.

Ciekawą jest **poniższa tabelka porównawcza** poprzednich wyborów do Reichstagu, a obecnych do parlamentu wolnego miasta:

Socjal dem. teraz	46	mandat.	dotąd	60
Komuniści	35	„	„	27
Niemiec. narodowi	9	„	„	22
Niem. partja lud.	7	„	„	20
Hitlerowcy	**43**	„	„	3

Wynik wyborów pisze dalej 8 Uhr Abendblatt oznacza nowe utrudnienie w zdobyciu międzynarodowego kredytu".

I nic dziwnego. Hitlerowcy przecież głoszą: Pożyczcie jaknajwięcej pieniędzy. My nic nie oddamy!

Przeniesienie zwłok śp. St. Przybyszewskiego



Dnia 26 bm. odbyła się w Górze pod Inowrocławiem uroczystość przeniesienia zwłok Wielkiego Syna Ziemi Nadgoplańskiej śp. Stanisława Przybyszewskiego zmarłego w listopadzie w 1927 r. nagle podczas swego pobytu u państwa Znanieckich w Jarontach i pochowanego czasowo w grobowcu rodzinnym tychże. Uroczystość odbyła się przy udziale przedstawicieli władz z p. wojewodą poznańskim Raczyńskim na czele. Fotografja przedstawia grobowiec Wielkiego Piewcy Ziemi Wielkopolskiej, w którym złożono na wieczny spoczynek trumnę ze zwłokami.

Rozsądny głos niemiecki

L'Ere Nouvele zamieszcza **streszczenie artykułu monachijskiego „Allgemeine Rundschau"**, w którym autor wspomina, że przed **stu laty zaraz po powstaniu 1831 opinja publiczna w Niemczech odnosiła się z wielką sympatją do Polaków** i dopiero **pod wpływem Hohenzollernów i rządu pruskiego sympatje te zamieniły się w nienawiść** i w prześladowanie. Dziś, zmartwychwstała Polska jest rzeczywistością historyczną, z którą należy się liczyć, jak również z jej granicami i istnieniem „korytarza". **Naród niemiecki lepiejby zrobił, gdyby zamiast dawania posłuchu hohenzollernowskim junkrom zawrócił na drogę porozumienia.**

„L'Ere Nouvelle" dodaje od siebie, że artykuł „Allgemeine Rundschau" jest głęboko przekonywający, lecz, niestety, w Niemczech obecnie mało jest ludzi, którzyby podobnie myśleli.

Sprostowanie kłamstw brukowca toruńskiego

„W jednym z brukowców wychodzących w Toruniu ukazało się kilka artykułów w **sprawie uprawiania przemytnictwa przez pracowników węzła toruńskiego**, przyczem zarzucono **władzom kolejowym, jakoby okazały opieszałość w dochodzeniu** tych spraw.

Do powyższego Dyrekcja Okręgowa K. P. w Gdańsku stwierdza, że **poruszone wypadki są przedmiotem dochodzeń Prokuratury** przy Sądzie Okręgowym w Toruniu. Dyrekcja Okręgowa stwierdza, że **nieprawdą jest, jakoby władze kolejowe traktowały sprawy te opieszale.** Prawdą natomiast jest, że **Dyrekcja w każdym wypadku udowodnienia pracownikom kolejowym uprawiania przemytnictwa pociągała ich z całą surowością do odpowiedzialności służbowej.** Były nawet wypadki, w których Dyrekcja niezależnie od tego, że postępowanie karne wdrożone przez władze sądowe lub skarbowe nie udowodniło winy pracownika kolejowego, usunęła danego pracownika z obsługi pociągów w ruchu granicznym i ponadto przeniosła go do innej miejscowości. —

Dyrektor Kolei Państwowych
(—) Dobrzycki.

Gdy kruszy się złoto

Wiadomość podana **przez nas wczoraj o porzuceniu parytetu złota** przez większość państw zaangażowanych w finansowej katastrofie angielskiej jest **niezmiernej wagi.** Świadczy ona bowiem o tem, że w dotychczasowym ustroju kapitalistycznym, opierającym się na **potędze złota**, ma być dokonany wyłom zasadniczy, o skutkach niesłychanej wprost doniosłości, polegających na **zupełnem zawaleniu się dotychczasowego systemu monetarnego.** „Vossische Zeitung" omawiając zniesienie **waluty złotowej** angielskiej twierdzi, że Bank of England usuwa się **z podstaw, na których waluta angielska stała od setki lat,** zdobywając znaczenie na całym świecie. Sławny angielski mąż stanu **Sir Robert Peel opublikował dnia 19 lipca 1844 t. zw. akt bankowy,** który uporządkował dotąd rozbite finanse i którym Anglji nadaje się stałą walutę. Wydana wówczas ustawa była pierwszem praktycznem przedstawieniem doskonale **opracowanej teorji o walucie** t. zw. Currency-Theorie, która **dotychczas** w bankowości obowiązuje.

Ustawa bankowa Peela przyznawała **wyłączne prawo emisji banknotów Bank of England.** Według tejże ustawy bank ten mógł wydać okrągło **18,5 miljonów** funtów szterlingów, a każdy dalszy banknot w obiegu musiał mieć pokrycie w złocie **na 100 proc.**

Bank of England podzielony był na dwa oddziały: oddział bankowy i emisyjny. **Bank był zobowiązany wymienić każdemu, kto tego żądał banknoty na złote monety** lub złote sztaby. W ten sposób wartość waluty złotej była **automatycznie regulowana.** Z chwilą gdy złoto było wywożone za granicę, obniżona została emisja banknotów, względnie kurczył się ich obieg, co prowadziło do obniżki cen i podniesienia odsetek jakoteż i do zwyższenia dyskonta. Tem znów powiększał się napływ złota do kraju i po pewnym czasie obieg banknotów mógł zostać znów powiększony, chociaż wskazywano na to, że teorja ta ma swe słabe strony, że złota jednostka walutowa nie jest idealna i narażona jest na różne wstrząsy, tak jak dawniej na podobne wstrząsy narażone było srébro. Pomimo to Anglja stale stosowała system Peela a odnośną ustawę zawieszała jedynie w latach **najcięższego kryzysu** jak np. w roku 1847, 1857 i 1866. W podobnej sytuacji znalazła się Anglja również w **roku 1914, kiedy to giełda londyńska była przez dwa dni zamknięta.** Pomimo to jednakowoż Bank of England i w tej krytycznej sytuacji mógł wytrwać przy tej ustawie bankowej, a to dlatego, że kryzys złagodzony został przez wydanie t. zw. bonów kasowych wartości 1 funta i pół funta szterlingów.

Zjednoczenie tej podwójnej waluty, wydanej z jednej strony przez Bank of England a z drugiej przez władzę skarbową dokonane zostało przez ustawę o t. zw. standaryzacji złota z dnia 28 kwietnia 1925, kiedy kanclerzem skarbu był Churchill.

Obecnie w stosunkach międzynarodowych **Anglja nadal dotrzymywać będzie swych zobowiązań wobec zagranicy, wypłacając jej pozycje w złocie lub dewizach.** Stan taki przynosi oczywiście większą szkodę Anglji, niż państwom innym jak np. Niemcom, bowiem wspaniałe przedwojenne stanowisko Anglji w światowem życiu gospodarczem spoczywało na długim rozwoju i nieograniczonem zaufaniu do funta angielskiego, który powszechnie uważano za stały i odpowiadający ilości złota.

Z chwilą jednak gdy złoto przestanie być jednostką monetarną zobowiązania angielskie stracą swą aktualność, a największe bankructwo dotknie Francję, której skarbce zgromadziły największe zapasy złota.

Kompromitujący proces
Polacy w Łotwie przed Sądem za... śpiew polski w kościele

Przed sądem w Iłłukszcie odbyła się **trzecia rozprawa przeciwko Polakom, oskarżonym o śpiewy w kościele po polsku.** Podłoże tej sprawy zasadniczo niczem się nie różni od podłoża poprzednich procesów. Dnia 19. 3. rb. w kościele Iłłuksztańskim miejscowy dziekan ks. Wełkme wprowadził **nabożeństwa w języku łotewskim, potrzykroć przeplatając je nabożeństwami w języku polskim.** Rozkład ten, podany do wiadomości na kazaniu przed wotywą, miał obowiązywać przez cały dzień. Przybywający z odległych stron parafjanie — Polacy, nie wiedząc o nowych przepisach, **śpiewali w kościele po polsku,** ci, którzy przychodzili później, przyłączali się i w rezultacie **cały kościół śpiewał po polsku.** Garstka łotyszów, czując się tem dotknięta, wniosła skargę, motywując ją tem, jakoby **Polacy zakłócili spokój w kościele.** Sporządzono szereg protokółów i obecnie na ławie oskarżonych zasiadło 25 Polaków. Z powodu nieprzybycia na rozprawę dwóch świadków oskarżenia sprawa została odroczona do dnia 23 października rb.

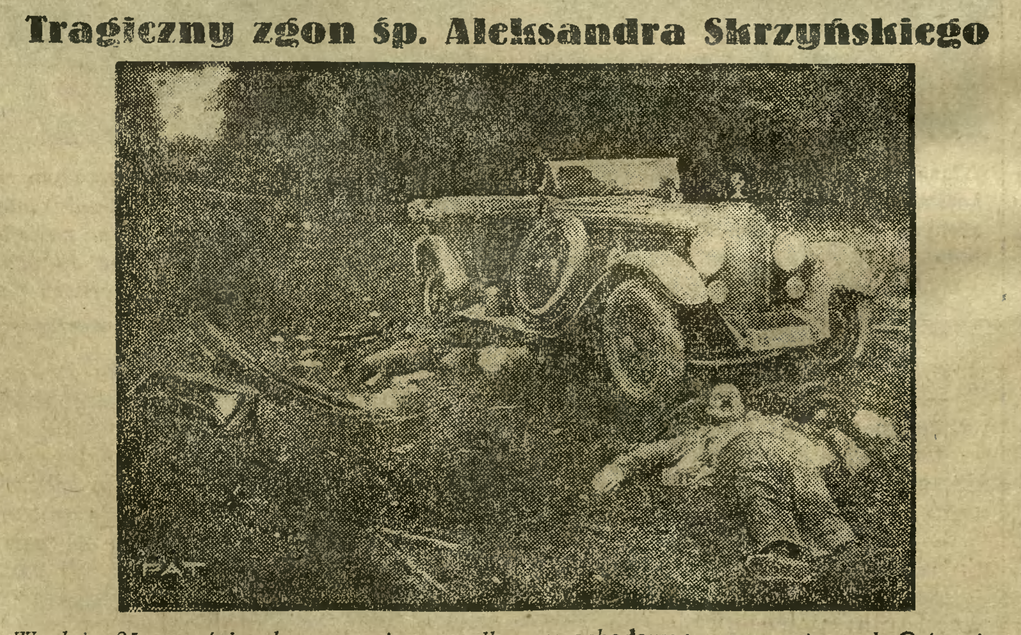
Tunel pod gdańskim „korytarzem"

Polityka niemiecka dąży do rewizji traktatu **wersalskiego, polegającej w pierwszym rzędzie na przyłączeniu do Rzeszy** „korytarza" gdańskiego i **obszaru Wolnego Miasta.** Zdając sobie wszakże sprawę z trudności zrealizowania w chwili **obecnej tego planu, grupa inżynierów niemieckich przygotowała podobno projekt budowy tunelu pod „korytarzem".** Tunel ten miałby się **zacząć w północnej części „korytarza",** omijając Gdynię, z wylotem na **granicy Wolnego Miasta,** i tym sposobem miałby bezpośrednio łączyć Niemcy z Gdańskiem i Wschodniemi Prusami. Tunel ma być tak szeroki, aby mógł zmieścić dwutorową kolej i szosę dla ruchu kołowego i samochodowego. Projekt ustala, że owo **podziemne terytorjum, przez które przejdzie tunel, pod względem państwowości ma należeć do Niemiec.**

Przed wojną Niemcy wsławili się **autorstwem podwójnego obywatelstwa.** Obecnie spłodzili **„dwupiętrową" przynależność państwową jednego i tego samego terytorjum.** Jakkolwiek ze stanowiska technicznego cały projekt może być praktyczny, **wątpić wypada, aby „górny" sąsiad spokojnie patrzał na** krecią robotę „dolnego".

Z. K.

Tragiczny zgon śp. Aleksandra Skrzyńskiego



W dniu 25 września rb. w czasie wypadku samochodowego na szosie pod Ostrowiem Wielkopolskim zginął tragicznie były premjer i były minister Spraw Zagranicznych śp. Aleksander Skrzyński. Nasza ilustracja przedstawia moment bezpośrednio po wypadku.

O. U. Z. podlegać mają wojewodom

Ministerstwo reform rolnych opracowało i zgłosiło ma do sejmu projekt ustawy **nowelizujący częściowo postanowienia ustawy o organizacji urzędów i komisyj ziemskich.**

Projekt ministerstwa reform rolnych **zdąża do podporządkowania urzędów ziemskich okręgowych poszczególnym wojewodom z tem, że prezes okręgowego urzędu ziemskiego ma być zastępcą wojewody w sprawach agrarnych** i mieć będzie **prawo orzekania w tych sprawach, w których wojewoda nie zastrzegł sobie decyzji.**

Biało-czerwone kwiaty na grobie Stresemanna

Briand wyraził życzenie odwiedzenia grobu swego wielkiego przeciwnika politycznego i przyjaciela, Stresemanna, **zupełnie niespodzianie.** Aczkolwiek władze przedsięwzięły natychmiast potrzebne środki ostrożności, wiadomość o przybyciu francuskiego ministra spraw zagranicznych na cmentarz **rozniosła się lotem strzały.** Ponieważ była to niedziela i cmentarz pełen był odwiedzających groby, liczny tłum zgromadził się w pobliżu pomnika Stresemanna. Około ½ do 12 Briand przybył na cmentarz wraz ze swem otoczeniem i został powitany przez inspektora cmentarnego, który go zaprowadził do grobowca Stresemanna. **W milczeniu i ze wzruszeniem** patrzył wielki mąż stanu na grób człowieka z którym razem zainaugurował **politykę Lokarneńską.**

Na twarzy jego znać było **głębokie przejęcie i długą chwilę stał z odkrytem czołem,** nieruchomo, **rozmawiając może z duchem niemieckiego swego przyjaciela.** Potem pochylił się nisko przed grobem i złożył **przepyszny bukiet białych chryzantem związanych trójkolorową szarfą o francuskich barwach.** Następnie ambasador Poncet złożył **wiąz purpurowych gwoździków,** poczem francuzi opuścili cmentarz.

Które kwiaty zwyciężą i staną się symbolem stosunków franko-niemieckich? **Białe kwiaty pokoju czy krwawa purpura wizji o wojnie odwetowej?**

Czy **chryzantemy związane trójkolorową kokardą** są tylko gestem wytwornej uprzejmości francuskiej, a **gwoździki czerwone,** które w dniu święta socjalistycznego zdobią klapy ubrań międzynarodowych „towarzyszy" mają swoją wymowę partyjną?

W każdym razie przypadek sprawił, że na grobie Stresemanna spoczęła **naręcz o polskich biało-czerwonych kolorach** — może jako podświadomy symbol, że w Polsce **właśnie** leży **punkt ciężkości** francusko-niemieckiego porozumienia.

W pogoni za młodością i smukłą linją

(Korespondencja własna).

Brides-les-Bains, wrzesień.

„Brides les Bains — źródło młodości i smukłości!“

„Brides i jego kuracje odchudzające!“

„Brides — miejsce pielgrzymki eleganckich pań“

Tak głoszą rozsiane **po Francji niebieskie plakaty,** natarczywie rzucające się w oczy. Są szczęśliwe, uprzywilejowane istoty, które nie zwracają nawet uwagi na te kuszące reklamy. Ale każda kobieta, przy niedużym wzroście ważąca 60 kilo, spojrzy na nie, westchnie — i da się skusić. Bo każda z nich wie, że nie ma prawa do życia. Że krawcowa wzruszy ramionami na jej figurę i nie pozwoli zaprotestować, jeśli suknia źle leży, bo to nie suknia winna, a tusza. Że żaden szanujący się mężczyzna nie będzie miał ochoty pokazać się z nią w miejscu publicznem, chyba, że jest ślepo zakochany albo upokarzająco litościwy. Że trzeba się wyrzec kąpieli w morzu, jazdy konno, gry w tenisa. I to ma być życie? Więc, **jazda do Brides!**

Witają mnie Alpy Sabaudzkie, gęsto pokryte lasami. Deszcz pada, na Vanoise leżą śniegi. Do autobusu hotelowego ładuje się jakaś stukilowa dama, po ulicach i drogach kroczą same zadyszane tłuściochy, pełno ich w hotelu, restauracji. Przypominają się słowa prospektu: **rendez-vous eleganckich pań!** Jest to zupełnie ścisłe, bo mężczyźni są tu rzadkością, białemi krukami, wzbudzającemi zazdrość otoczenia.

Z okien hotelu widok prześliczny. Pierwszy ranek odrazu przynosi rzadką atrakcję. Przy rannem śniadaniu nagle zaczynają drzeć mury, lustro skacze na ścianie, a szklanki i flakony na umywalni z brzękiem spadają na podłogę. Wezwana pokojówka objaśnia dość obojętnie, że to **trzęsienie ziemi(!)**. W Brides zdarza się to podobno bardzo często. A znowu portjer każe się cieszyć, że wstrząs był poziomy, a nie pionowy, bo pionowy wali w gruzy najsolidniejsze budynki. Ładna perspektywa!

Idę do doktora, który dowiedziawszy się o **mych chudzicielskich zamiarach,** wzrusza obłudnie ramionami: „I pani także? Ach, te kobiety!“ Ciekawe, z czegoby żyło Brides, gdyby nie kobiety, które chcą chudnąć? Doktór waży mnie, mierzy, zadaje tysiące pytań, nakłada na twarz maskę gumową i każe mocno oddychać. Po zdjęciu maski konstatuję, że wypełniłam oddechem jakąś olbrzymią gumową poduszkę. Służyć to będzie do stwierdzenia, jak się spalam.

Co trzy dni trzeba odwiedzić lekarza, który daje coraz to nowe instrukcje. Cały **dzień na owocach!** Boże, jakiż głód nieznośny ogarnia już po południu! Ale trzymam się bohatersko. Naczczo pędzę do źródła Hybord. Z pod skrzynki z suchotniczemi begonjami tryska ciepława, mdła woda z zapachem siarki. Wypijam trzy szklanki, w drodze łaski dostaję **groszek i szpinak na obiad**. Popołudnie zajęte jest kąpielami w zakładzie oddalonym o 5 km. od hotelu. Leniwe pacjentki jeżdżą tam elektrobusem, bardziej gorliwe — piechotą, brzegiem Doronu.

Po dwóch tygodniach **kuracja daje już znaczne rezultaty.** Oczywiście, u kuracjuszek gorliwych i uczciwych, nie oszukujących siebie i doktora! Nie brak takich: jakaś osóbka w poczekalni lekarza, fantastycznie umalowana, skarży się głośno na regime i mówi, że ma tego dosyć.

— Zdrowa kobieta nie może pozwolić, aby ją morzono głodem! wykrzykuje. — Dosyć mam fasolki z winogronami na obiad

— Ale poco pani przyjechała do Brides w takim razie? — przerywa ktoś te wynurzenia.

W miarę przebiegu kuracji codzień parę godzin poświęcać muszę ścieśnianiu sukien i pasków, chudnę bowiem na potęgę. Przyzwyczaiłam się tak dalece do jarzyn i owoców, że zapomniałam o istnieniu innych potraw. Nie czuję już siarki w wodzie Hybord. Kończę kurację czule żegnając doktora i **słono płacąc stracone kilogramy.** Mimo przeróbek, suknie wiszą na mnie, jak worki, co w Brides uważane jest za ostatnie słowo szyku.

J. Rap.

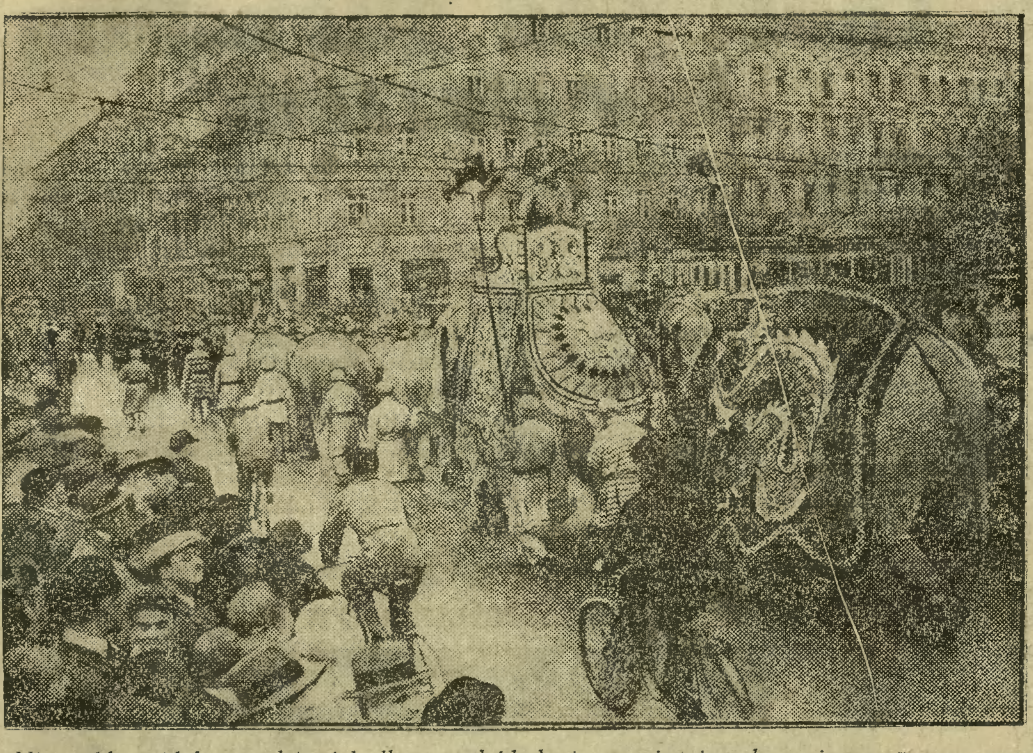
Osobiste

Jak się dowiadujemy, zarządzeniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 września r. b. został mianowany p. Dr. Dembowski, dotychczasowy zastępca starosty w Inowrocławiu, wicestarostą Stanisławowskim.

300.000 dzieci — kalek

Sowiecki urząd wychowania fizycznego ogłasza interesujące dane o liczbie dzieci kalek w Związku sowieckim. Aczkolwiek brakuje ścisłych danych statystycznych — liczba dzieci kalek w Sowietach wynosi około 300.000, przyczem około 70.000 dzieci jest sparaliżowanych. Przyczyną tak znacznej ilości dzieci kalek w Sowietach, jest zrujnowanie życia rodzinnego i ciężkie warunki aprowizacyjne, w których znajduje się młode pokolenie sowieckie.

Indje na ulicach Berlina



Niezwykły widok przedstawiał długi pochód słoni, przeciągających z niewzruszonym spokojem przez ożywione ulice wielkiego miasta pośród oszałamiającego ruchu, wzdłuż niezliczonych szeregów samochodów i tramwajów elektrycznych. Pokryte barwnemi makatami indyjskiemi z lektykami na swych szerokichgrzbietach kroczą słonie, wnosząc do atmosfery jesiennego miasta północy powiew dalekiej egzotyki i puszcz indyjskich.

Niezwykły przykład telepatji

Donoszą z Budapesztu o ciekawym wypadku telepatji, którego bohaterką jest pewna **staruszka Marja Szabo,** zamieszkała na wsi w okolicach Szegedynu. Jeden z jej synów wyemigrował do Ameryki przed dwudziestu laty i sądzono, iż zmarł.

Jednakże przed dwoma tygodniami, Marja Szabo, **oświadczyła uroczyście dzieciom swym i wnukom, że syn jej żyje i wraca do ojczyzny.** Oto wczorajszej nocy widziała go we śnie, jak **stał oparty o barjerę okrętu, płynącego do Europy.** Bardzo się zmienił, postarzał się, a na lewym policzku miał głęboką bliznę.

Ponieważ staruszka z przedziwnym uporem wyrażała swe przekonanie o powrocie syna, poczęto obawiać się, że zwarjowała poprostu, tembardziej, iż już kilkakrotnie zapadała przedtem na chorobę nerwową. Sennego przywidzenia nikt nie brał poważnie.

Tymczasem **emigrant powrócił z Ameryki,** a zjawienie się jego wywołało nieopisane wrażenie w całej wiosce. Na twarzy, na lewym policzku miał istotnie szramę, ślad po jakimś krwawym porachunku. Co więcej, syn Marji Szabo potwierdził zeznanie swej matki, bogate w wiele szczegółów co do urządzenia okrętu, na którym wracał.

Zabójcza woń kwiatów

W Afryce niedawno odkryto drzewo, którego **kwiaty posiadają zapach śmiertelny.** Jeżeli ktoś nieświadomy położyłby się na spoczynek w sąsiedztwie tego drzewa, następny ranek ujrzałby jego zwłoki. Fakt, że woń **niektórych kwiatów może przyprawić o śmierć człowieka,** jest dawno znany, a jeden z poetów niemieckich napisał nawet na ten temat bardzo piękną **balladę p. t. „Zemsta kwiatów“.** W tym wypadku jednak chodzi o co innego. Uczeni słusznie przypuszczają, że jeżeli roślina zawiera tak silną substancję, której sama woń zabija, to substancja ta z pewnością mogłaby być wyzyskana przez człowieka dla jakichś celów. Może jako trucizna, może zaś jako lekarstwo dla chorego. **W celu bliższego poznania owego drzewa, oraz właściwości zawartej w niem zabójczej substancji, wybrał się obecnie do Afryki uczony angielski, botanik Aleksander Cleve,** na czele ekspedycji naukowej.

Nieporozumienie

8) (Nowela.)

— Na zegarze gwiazd uderzyła dla nich wspaniała godzina! Wygrali wielki los na loterji życia. Pierwszy pocałunek wielkiej miłości!... Posiedli to szczęście! dla którego miljony rodzą się nadaremnie! — bo przeżywszy całe swe nędzne życie umrą — tego szczęścia nie doświadczywszy.

———

— Pani jest pogromicielką dzikich zwierząt — rzekł doktór, robiąc złośliwą aluzję do Adama, który nigdzie przedtem nie bywał... Okręcali się z sobą w pierwszej figurze kontredansa — a jego irytował ten piękny, okazały młodzian, który nieodstępnie stojąc za krzesłem Alby, wodził za nią ubóstwiającemi oczyma.

— O!... — odparła, przechodząc do dansera vis a vis — Pan posiada nierównie większą potęgę — A balansując z nim powtórnie, dokończyła:

— Pan jest owadem, kąsającym lwa w ucho — i zmierzyła pogardliwym wzrokiem od stóp do głowy jego laskonogą figurę, zmięte rysy i malutką, ufryzowaną główkę.

———

— Najdroższa!... więc jesteś moja! moja? — mówił Adam z całą powagą stanowczej chwili, gdy usiadła.

— Ach!... twoja... — rzekła, odwracając głowę. Jemu się zdawało że po twarzy jej przemknęło pomieszanie, a głos miał ton niepewny... więc natarczywiej nalegał:

— Wszak jesteś wolna!... Wszak nie masz żadnych zobowiązań?...

Zamiast odpowiedzi rozpostarła przed nim palce obydwóch rąk, na których nie było żadnego pierścionka i zwróciła się z rozmową do sąsiadki.

———

Na werandzie stał stół nakryty do śniadania, o godzinie niezwykle późnej, bo nazajutrz po balu. Lokaj podawał herbatę „starszej pani“, która zajmowała przy stole pierwsze miejsce. Alba siedziała naprzeciw wejścia pod ścianą w lekkim porannym stroju z oczyma wlepionemi w gazetę, bawiąc się szczypczykami od cukru, a obok niej w poufałej bliskości rozsiadł się nieznajomy Adamowi jegomość. Był to mężczyzna już niemłody z fizjonomją wybitnie wschodnią, ale szpetnego typu: nos koguci, wywinięte usta wątrobianej barwy, wielkie odstające uszy, na krótkich nogach wisiał brzuch, opięty w białą kamizelkę, na której kołysał się gruby łańcuch z brelokami. Palce jego krótkie jak serdelki, rozwijając serwetę, błysnęły w słońcu brylantami. W tej chwili kończąc jakieś opowiadanie, zwrócone do starszej kobiety, które prowadził z gestykulacją żywą, pewnego siebie prostaka, wybuchnął tubalnym śmiechem, objął Albę i w twarz ją pocałował. — Adam stał przez moment jak wryty, o kilkadziesiąt kroków od tej sceny, a potem z miejsca zawrócił i szybko zaczął się oddalać. Wtedy odchodzącego zauważyła Alba i rzuciwszy jakieś słowo wytłómaczenia, pobiegła za nim strzałą.

— Panie Adamie — wołała, zatrzymując się na pierwszym schodzie. — Adam szedł jak głuchy.

— To mąż mój!... to mój mąż... wołała przyciszonym głosem. — Adam obrócił się do niej twarzą.

— A a a!... rzekł brwi podnosząc — mąż pani!... Winszuję wyboru i... gustu!... poznaję w nim pani wrażliwość na rzeczy brzydkie i śmieszne i jej tęsknotę do wzniosłości!... Winszuję i życzę szczęścia — ale ja tu już nie mam co robić — I odszedł spokojnym, równym krokiem, choć słyszał jak ta kobieta jękła... choć widział, jak płacząc, osunęła się na ławkę.

———

Szedł cały dzień prosto przed siebie, jak lunatyk, nie biorąc w usta nic prócz wody, nie doświadczając głodu, straciwszy poczucie czasu, dążąc do wprowadzenia się w ten stan zmordowania, w którym i ból moralny już drętwieje...

Labirynt górski odkrywał przed nim coraz dalsze szczyty, na które prowadziły kamieniste percie. Szedł ciągle automatycznym, równym krokiem. Cienkie jodły powabnie chwiały niebotycznemi głowami, sprawiając lekki szum wysoko w górze — a w dole przypiekało słońce, żywica mocno pachniała, w powietrzu brzęczało i roiło się leśne życie miljona drobnych stworzeń. — Przypadkowo wpadł na znajomą drogę zwykłych swych przechadzek. — Zatrzymał się nad tym wielkim, nadbrzeżnym głazem na którym zwykle odpoczywał w połowie wysokości góry. I zdziwił się! był że naprawdę tym samym, który tu jeszcze przed trzema dniami siedział spokojny i wesół?

Nie, dusza jego od tej pory jest już w trzecim człowieku — przebyła dwie metamorfozy do tego czasu: była wcielona w najszczęśliwszego człowieka pod słońcem, a teraz przeszła w najnieszczęśliwszego na świecie. Nie usiadł na tym kamieniu jak zazwyczaj — zdawało mu się, że w spokoju natychmiast umrze. Długo jeszcze wstępował na górę, nie czując jak powietrze raptownie stygło, lodowacąc obfity pot na nim.

Stanął dopiero na otwartym szczycie i wobec zachodzącej tarczy słońca sam do siebie powiedział głośno: „Jeden wieczór i jeden dzień szczęścia“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W mieście, gdzie kobietę można kupić za trzy pary jedwabnych pończoch

Olbrzymia przedwojenna kamienica w Moskwie — Ozdobne balkoniki, wykładany kostką wjazd do bramy, kolorowe szybki na schodach

Patrzącemu z zewnątrz wydaje się, że za dużemi, lustrzanemi szybami tego domu mieszkają w mieszkaniach „ze wszelkiemi wygodami" beztroscy obywatele.

Tymczasem... Wystarczy wejść na schody, by rozwiały się te złudzenia.

Bo oto na drzwiach, na których w dawnych czasach widniał poprostu tylko szyldzik z nazwiskiem mieszkańców, przylepiono karteczki, wypisane nerwowem pismem:

„Do Kisljakowów dzwonić trzy razy", „Do Iwanowa dzwonić raz", „Do Płatowa stukać dwa razy" i t. d.

A kartek takich jest na jednych drzwiach... dziesiątki.

Jakto? Więc w jednem mieszkaniu mieści się tyle rodzin? Ale ileż tam jest pokojów?

Pokojów jest normalna ilość, obliczona na przeciętną mieszczańską rodzinę, trochę mniej lub więcej zamożną... Cztery, pięć, sześć pokojów.

A mieszkańców?

W jednem takiem mieszkaniu gnieździ się np. 27 osób. Większe pokoje (dawny salon, czy jadalnię) przedzielono drewnianemi przepierzeniami, umieszczono rodziny w każdej komórce, w dawnym pokoju służbowym, w oddzielonych zasłonami partjach obszernego przedpokoju.

Mieszkają tak w jednem mieszkaniu rodziny urzędników, nauczycieli, profesorów, rzemieślników.

Mają wspólną kuchnię, w której jednocześnie syczy kilkanaście prymusów ;wspólną łazienkę, do której co rano wystaje długa kolejka, spieszących się do roboty, wspólny przedpokój. Takie mieszkanie to piekło.

Piekło w kuchni, łazience, piekło i we własnym pokoju, gdzie poprzez drewniane przepierzenia słuchać wszystko, co się dzieje u sąsiadów, gdzie jest się ustawicznie szpiegowanym, podsłuchiwanym, gdy chodzi o najintymniejszą stronę życia, gdzie ciasnota i ustawiczne skupienie rodziny stwarzają najpotworniejsze sytuacje życiowe.

Takie piekło, to zagłada życia rodzinnego, osobistego, to zamiana ludzi w zwierzęta robocze, które po powrocie z pracy mają już jedynie prawo do spania kamiennym snem, lub wchłaniania jadła na brzeżku zastawionego tysiącznemi przedmiotami stołu.

Cóż to za obraz? Czy nakreślony ręką wroga Sowietów, fantastyczny wizerunek życia domowego w Moskwie?

Nie! Ten obraz wiernie odpowiadający rzeczywistości, nakreślony został przez lojalnego obywatela Sowietów, czołowego pisarza Rosji sowieckiej, Pantelejmona Romanowa, w jego ostatniej powieści: „Trzy pary jedwabnych pończoch".

Bohater powieści Kisljakow mieszka właśnie w połowie pokoju takiego mieszkania z żoną, ciotką za parawanem, trzema psami na materacykach i wdową z synkiem za przepierzeniem; bohater powieści, chcąc się wyzwolić z tych więzów, musi dla zdobycia oddzielnego pokoju walczyć brutalnie z współzawodniczką — kobietą.

Bohater powieści, skromny urzędnik jednego z muzeów moskiewskich, musi żyć w tym potwornym świecie, w którym **kobietę kupić można za 3 pary jedwabnych pończoch,** świecie żrącej tęsknoty za wygodą, spokojem, ciszą i wszelkiemi dorobkami cywilizacji.

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski

Ub. niedzieli odbył się w Bydgoszczy bieg maratoński o mistrzostwo Polski na przestrzeni 42,195 m. Do biegu zgłosiło się 18 zawodników z całej Polski, startowało tylko 16. Organizacja biegu bez zarzutu pod kierownictwem prezesa pomorskiego okręgu Związku Lekkoatletycznego p. Gołębiewskiego. Na trasie rozstawieni byli co 5 km. sędziowie. Opieka lekarska spoczywała w rękach dr. Suwińskiego i dr. Chrobaczewskiego. Do dyspozycji startujących oddano 12 samochodów sanitarnych. Start odbył się o godzinie 12,30 na wzgórzu Myślęcińskiem pod Bydgoszczą. Przed startem wszyscy zawodnicy poddani zostali badaniom lekarskim, na które złożyły się obserwacja tętna w spokoju, ciśnienie krwi w pozycji leżącej i stojącej, spirometrja, stan serca i płuc, tętno po biegu 800 metrowym i t. d. Na dany strzał przez zapalonego propagatora sportu dowódcę dywizji gen. Thommego zawodnicy ruszyli sprawnie w długą drogę. Do piątego etapu prowadzi Modzelewski, po piątym etapie wysuwa się na czoło Stefan Bartkowiak (Sokół Poznań), który też przybywa do mety w doskonałej formie w czasie 2 godziny, 57 minut, 46 i 2/10 sek., wykazując tętno 118 na minutę oraz ciśnienie krwi maksymalne 130 — minimalne 70. Drugie miejsce zrzędu zajmuje Bronisław Freyer (Cracovia) brat przedwcześnie zgasłego Aleksandra Freyera, byłego rekordzisty długodystansowego — w czasie 3 godz. 7 min. i 18 sek. Trzecim zrzędu przybywa do mety Stan. Soduła (Klub strzelecki Łódź) w czasie 3 godz. 10 min. i 54 i 3/5 sek. również jak dwaj poprzedni w dobrej formie. Zainteresowanie biegiem bardzo żywe.

Jędrzejowska triumfuje w Czechach

Tegoroczny turniej tenisowy w St. Smokowcu rozpoczął się przy licznym udziale znanych tenisistów europejskich jak Menzel, Hecht, Matejka, Maleczek i in. Nasza mistrzyni Jędrzejowska także uczestniczy w tym turnieju i w swojej konkurencji odniosła wielkie zwycięstwo bijąc w finale panią Weidenhofer 6:2, 4:6, 7:5. Zwycięstwo to zostało przez Polkę zdobyte z wielkim wysiłkiem, — bowiem nasza zawodniczka w ostatnim czasie zaziębiła się, co odbiło się na równej dotychczas formie. Inne Polki jak Dubieńska i Volkmerówna nie mogą poszczycić się tak wielkimi sukcesami, bowiem obie przegrały z Blauerową. Dubieńska bliska była zwycięstwa, — gdyż w trzecim secie prowadziła już 5:3 i miała trzy meczbole. Niestety nie umiała przewagi swej cyfrowo zaznaczyć i przegrała 6:4, 4:6, 5:7. Volkmerówna zaś uległa zupełnie gładko lepszej Blauarowej w stosunku 6:2, 4:6, 1:6.

W grze mieszanej para polska Wittman-Jędrzejowska zdobyła drugie miejsce, wycofując się ze spotkania finałowego z powodu wyjazdu do Krakowa na turniej AZS-u.

—o—

Żeńskie hufce szkolne przysposobienia kobiet do obrony kraju

Tegoroczne programy wyszkoleniowe dla żeńskich hufców szkolnych przy szkołach zawodowych — przewidują 3-ci rok pracy w hufcu szkolnym. W roku tym członkinie hufców mają odbywać ćwiczenia praktyczne w zakresie tych specjalności, w jakich kształcą się w szkołach zawodowych.

Bokserzy „Warty" po tryumfalnem tournèe w Danji

W sobotę wieczorem powróciła do Poznania bokserska drużyna Warty po stoczeniu szeregu walk z pięściarzami Danji, w różnych miastach duńskich, oraz po rozegraniu meczu na drodze powrotnej w Szczecinie.

Bokserzy Warty przywieźli ze swej podróży sportowej piękny plon w postaci odniesionych 22 zwycięstw i zaledwie 7 porażek. —

KRONIKA

Czwartek 1 października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Zofji

Czwartek Remigjusza

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 28 bm. do 4. paźdz. włącznie Apteka Nowomiejska — ul. Chodkiewicza, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204, Apteka Staromiejska ul. Długa 57, tel. 300.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 10 do 16. Obecnie w Muzeum oprócz wystaw zwykłych kolekcja obrazów śp. Leokadji Łempickiej.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Występy Mieczysławy Ćwiklińskiej. Dziś w środę 30 bm. „Pani Ministrowa" Grzymały-Siedleckiego. Zniżki i kredytówki ważne.

W piątek premjera pogodnej komedji Roberta Bracco „Niewierna" i komedji Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik" uświetnione udziałem znakomitej artystki Mieczysławy Ćwiklińskiej, która na dotychczasowych przedstawieniach przyjmowana jest z żywiołowym zachwytem. Reżyseruje obie sztuki Kazimierz Korecki. Kasa zamawiań sprzedaje już bilety.

Gościnny występ Teatru Toruńskiego. — Jutro w czwartek o godz. 20 wystąpi gościnnie zespół Teatru Toruńskiego w pogodnej, optymistycznie nastrajającej widzów komedji angielskiej Mannersa pt. „Dzikuska" (Najdroższa moja Pedź). W roli tytułowej ukaże się p. Janina Porębska, partneruje jej dyr. Benda, zarazem reżyseruje sztukę. Pp. Kopczyńska, Małkowska, Lenczewski, Cornobis i Jejde tworzą obsadę innych ról ważniejszych. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" już w sobotę, dnia 3 paźdz. rozpoczyna sezon zimowy. W premjerze pt. „Złota jesień" weźmie udział cały zespół tej sympatycznej scenki. — Śpiew reprezentować będą: p. Orwicz (hr. Czarnecka), oraz panowie Hieronim Żuczkowski, reżyser opery K. Kruglowski i A. Daal. Temperament wodewilistek znajdzie godne przedstawicielki w dwu odmiennych typach pań H. Ivening i T. Masłowskiej; humor spoczywa w niezawodnych dłoniach p. Celińskiej, dyr. Wołowskiego i pełnego zacięcia p. Fortunato. Balet, prowadzony przez p. Aleksandra Piotrowskiego szczyci się nazwiskami solistek pp. Mili Kamińskiej i W. Szulcówny na tle ośmiu tancerek. Jeżeli dodamy, że inicjatywa dyr. Wołowskiego zamieniła lokal „Uśmiechu" w najpiękniejszą salę widowiskową naszego miasta, że lokal jest dobrze ogrzany, a ceny miejsc skalkulowane taniej niż pierwotnie zamierzono (p. Wołowski twierdzi, że to ze względu na kurs funta)) bo od 4 zł. do 1 zł., nie trzeba wątpić, że „Uśmiech" będzie przepełniony na obydwu swych codziennych przedstawieniach t. zn. o godz. 19 i 21. Bilety już są do nabycia w księgarni W. P. N. Gieryna. (pl. Teatralny 3).

Repertuar kin.

Nowości — wyświetla miły dźwiękowiec z Józefiną Dunn i Williamem Heines w rolach czołowych pt. „O czem śnią — dziewczęta". Wspaniała reżyserja. W nadprogramie wesoła komedja pt. „Kłopot z dzieckiem" i popisy sławnego śpiewaka Titta Ruffo. Całość godna widzenia.

Marysieńka — daje „Rositę" czyli „Śpiewaczkę ulicy", pozatem podziwu godne wyczyny psa aktora Rin-Tin-Tina w filmie „Postrach puszczy".

Kristal — dziś premjera wesołej komedji dźwiękowej pt. „Pat i Patachon jako królowie mody". Obraz pełen komicznych sytuacyj usposabia widownię na „wesoło". W nadprogramie tygodnik aktualności.

Oko — wyświetla potężne arcydzieło filmowe wersji niemej pt. „Carewicz" podług powieści Zapolskiej. Rolę tytułową kreuje z rozmachem Iwan Petrowicz. Na scenie wesoła rewja trupy cygańskiej pod kierunkiem Romana Kwieka. Szczegóły w afiszach.

Corso — wyświetla sensacyjny film w dwóch serjach pt. „Bohater chińskiej dzielnicy" z Eddie Pollo" w roli tytułowej.

Z miasta

— **Miejski Komitet W. F. i P. W.** uważa sobie za zaszczyt podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystej Akademji przeprowadzonej z okazji Obchodu 600-lecia zwycięstwa pod Płowcami, w ubiegłą niedzielę a w szczególności: p. kpt. Kulwieciowi, artystom Teatru Miejskiego w osobach p. Marji Kaupe pp. Klejerowi i Bursie, zespołowi chóru Echo z p. prezesem Zarembą i dyrygentem prof. Jaworskim na czele, zespołowi orkiestry 61 p. p. z p. kapelm. por. Kuczerą na czele oraz Dyrekcji Teatru Miejskiego. —

— **Byłych członków Harcerstwa** zamieszkałych w Bydgoszczy, którzy z jakichkolwiek przyczyn w ostatnim czasie nie mieli możności czynnie współpracować na terenie ZHP, jak również wszystkich starszych harcerzy bez przydziału, uprasza się o podanie adresu, lub też o osobiste zgłoszenie się w lokalu Komendy harcerskiej Magistrat ul. Farna w poniedziałki m. godz. 18,30—19. Apel niniejszy ma na celu zewidencjonowanie byłych współpracowników harcerstwa, którzy gotowi są zwrócić do pracy czynnej na stanowiskach instruktorskich.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze — Touring Klub** przy ul. Libelta 5 tel. 2256 między godz. 9 a 14 wydaje zniżki kolejowe i informuje w sprawach wycieczkowych.

— **Strzelanie z broni małokalibrowej** dla członków Koła Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w sobotę, dnia 3 paźdz. rb. w godz. od 16,00 do 17 na strzelnicy 62 pp. — (dziedziniec koszarowy).

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** W środę 30 bm. — w czwartek 1 paźdz. i w piątek 2 paźdz. o godz. 3,30 wyświetla kino szkolne T. N. S. W. w lokalu kina „Marysieńka" podwójny program 1) „Postrach puszczy" i 2) „Mały Robinson". Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr. nabyć można w kasie kina „Marysieńka" od godz. 3 popoł.

— **Kurs języka polskiego.** Dla osób, odczuwających potrzebę uzupełnienia swoich wiadomości w zakresie języka polskiego, tworzy się od 1 paźdz. br. wieczorny kurs języka polskiego (poprawna wymowa, pisownia, gramatyka, stylistyka). Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 6—7 wiecz. Dyrekcja Kursów Dokształcających w gimnazjum im. Kopernika pl. Kochanowskiego.

— *Strzelanie Bractwa Kurkowego* ostatnie w tym roku, odbyło się w niedzielę, dnia 27 września przy słabym udziale członków i bardzo słabych wynikach.

— *Miesięczne zebranie Grupy Związku b. Uczestników Powstań Narodowych* odbyło się przy licznym udziale członków. Załatwiono na niem kilka żywotnych spraw. Po referacie prezesa, dha Sicińskiego, na temat rocznicy bitwy pod Płowcami, uchwalono rezolucję protestującą przeciw zamachom niemieckim na traktaty międzynarodowe i postanawiającą stać wiernie w gotowości do obrony granic Ojczyzny. W sprawie uczczenia pamięci powstańca wielkopolskiego śp. Antczaka, na pomnik którego Związek już od trzech miesięcy zbiera fundusze, uchwalono, składanie wieńca po odprawionej za jego duszę mszy św. corocznie w dniu 27 grudnia, jako w dniu wybuchu powstania. Po przyjęciu dwóch nowych członków, zamknięto zebranie odśpiewaniem pieśni związkowej: „Choć burza huczy wkoło nas".

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** urządza dnia 4 października o godz. 8 wieczorem w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wielką zabawę taneczną z udziałem orkiestry wojskowej. Wstęp od osoby 50 groszy. Dochód przeznaczy się na ochronki, znajdujące się na przedmieściach.

— **Zarząd 24 Koła Robotniczego BBWR** podaje członkom do wiadomości, że miesięczne zebranie koła odbędzie się nie w sobotę 3 paźdz. tylko w piątek 2 paźdz. o godz. 18 w sali p. J. Mellera przy Placu Piastowskim 3. Na porządku obrad ważne i niecierpiące zwłoki sprawy. Referat wygłosi obywatel inż. Balant p. n. „Kolektywizm, kapitalizm i bolszewizm".

Obecność wszystkich członków konieczna. — Sympatycy mile widziani.

Czytelnicy „Dnia Bydgoskiego" dla bezrobotnych

Lista ofiar na rzecz bezrobotnych składanych w naszej Administracji powiększa się z każdym dniem. Zebraną dotychczas kwotę zł. 100 przekazaliśmy już do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego przy Magistracie. Obecnie nie brak już wiele do drugiej 100 złotówki. Czas nagli, a więc prosimy w imieniu najbiedniejszych obywateli naszego miasta o wykupienie dalszych ogniw 1 złotowych w ofiarnym łańcuchu składek.

Niniejszem kwitujemy wpłacone w dniu wczorajszym przez pp.:

Em. kier. szk. Radziejewskiego 2 zł.; Dr. Typrowicza adw. i notarjusza zł. 20 i Węglarskiego, wł. „Restauracji Europejskiej" zł. 4 P. Węglarski prosi o wykupienie dalszych ogniw 1 złotowych pp. radcę Kocerkę Katorskiego wł. „Gastronomji", Piechowskiego wł. „Probusa" i Jakubczaka zam. przy. ul. Jezuickiej 2.

Ofiary dla bezrobotnych prosimy składać albo w Administracji przy ul Mostowej 6, albo bezpośrednio na koncie „Dnia Bydg. — Fundusz dla bezrobotnych" w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Gydgoszczy.

Z sali sądowej

„Machlojki" kupieckie nie zawsze się udają

Kupiec bydgoski Stefan Hauf swe zdolności komercjalne stanowczo w złym eksploatuje kierunku. Niezawsze dobry interes jest dobrym etycznie i niejednokrotnie kończy się złymi skutkami, jak tego na swej skórze doświadczył wspomniany wyżej Hauf.

Otóż pan ten kupił przed kilku miesiącami w jednej z tut. firm samochodowych „nadobną" limuzynę obowiązując się należność za nią w sumie 15.570 zł. regularnie spłacać w miesięcznych ratach, a raczej wykupywać w miesięcznych terminach wystawione przezeń weksle na ową sumę 15.570 zł. Początkowo Hauf „dyskontował" weksle regularnie i spłaciwszy około połowy ceny kupna samochodu, „poszedł po rozum do głowy" i sprzedał limuzynę osobie trzeciej mimo wyraźnego zastrzeżenia w umowie kupna, iż limuzyna pozostaje własnością sprzedawców do czasu całkowitego jej wykupienia.

Firma dowiedziawszy się o nieładnej tej tranzakcji, wniosła do sądu skargę przeciwko kalkulatorowi. Ten ostatni tłumaczył się w dniu wczorajszym przed sędzią Sądu Okręgowego, iż „nierozumiał dobrze zawartych w umowie sprzedaży klauzul, którym zresztą zbyt niej nie przypisywał wagi". Sąd niemogąc jakoś nabrać przekonania o tak niskiej inteligencji wielce w kierunku kupieckim „inteligentnego" Haufa, skazał go na 3 miesiące więzienia, z warunkowem zawieszeniem kary na przeciąg lat 3.

Tak się zwyczajnie kończą — panie Hauf — wyskoki przeciwko sumienności i uczciwości ludzkiej.

—o—

Pech panny Anny

Przed oblicze trybunału tut. Sądu Okręgowego przyprowadzono wczoraj prościuchno z aresztu śledczego niej. Annę Płóciennikównę z zawodu robotnicę, której akt oskarżenia zarzuca grabież kiosku ulicznego.

Otóż przezacna panna Anna wybrała się wraz ze swą towarzyszką w nocy z 10 na 11 lipca br. na połów „szczęścia", które wydało się jej ukryte w kiosku Porcińskiej, mieszczącym się przy ul. Gdańskiej.

Nadobne paniusie włamawszy się do sezamu popakowały do worków moc tytoniu i papierosów i opuściwszy „gościnne" progi kiosku zamierzały z łupem udać się do domu. — Wszystko poszłoby jak z płatka, gdyby nie te agenty policyjneż wcibskie i frechowne, że — nie daj Boże. Pech właśnie chciał, że takiż „tajny" facet spotkawszy dwie objuczone dziewczyny z miejsca je zatrzymał, chcąc nietyle z babskiej ile zawodowej ciekawości dowiedzieć się co tam w worku taszczą. Na nieszczęście ciekawski okazał się równie nieufnym i niezadawalając się twierdzeniem dziewcząteк, że w worku mają jeno bieliznę, postanowił z miejsca przeprowadzić lustrację. —

Na takie postawienie kwestji obie pechowne złodziejki pozostawiwszy na chodniku worki rzuciły się do ucieczki. Jedna z nich miała chyże nogi i tej udało się wymknąć z pod ręki sprawiedliwości, druga zaś nasza właśnie panna Anna nie uprawiająca lekkoatletyki, a więc i na krótkich dystansach całkiem mierna biegaczka, została przez agenta schwyconą.

Na sali rozpraw nie mogła sobie niczego przypomnieć, niewiedząc właściwie czego „wielebny sąd" od niej chce. „Nie wielebny sąd" nie czekając aż sobie dowcipnisia przypomni przebieg owej nocnej eskapady za złotem runem, wlepił nieboraczce 6 miesięcy więzienia.

Tak więc nadal jeszcze „dziwującą się" panienęczkę odprowadzono z powrotem za kraty ale tym razem na dobre.

Szkoła Rolnicza Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy

Dyrekcja Szkoły (ul. Nowodworska 11) donosi że w dniu 3 listopada br. o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Dzisiejszemu postępowemu włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza. Konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia swych wiadomości fachowych w — *szkołach rolniczych.*

Zadanie to wypełnia bydgoska Szkoła Rolnicza gdzie prócz wiadomości fachowych z zakresu uprawy roli, roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji gospodarstw oraz ogólnych z zakresu przyrody itp. zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i poprawnego pisania poprawnego pisania w języku ojczystym i rachunków.

Czesne za kurs wynosi 50 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 20 zł. — przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od sołtysa, lub ks. proboszcza.

Uczniowie wyjeżdżając na wakacje świąteczne korzystają z 50 proc. zniżek kolejowych

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela szczegółowych informacyj codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 14 w gmachu szkolnym Dyrektor.

Z Izby Przemysłowo-Handlow. w Bydgoszczy

Częściowa zmiana taryfy celnej. Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej komunikuje, że ukazało się rozporządzenie Ministrów: — Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 31 8. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej (Dz. U. R. P. nr. 82-31 poz. 644) Wprowadzone podwyżki celne dotyczą następujących pozycyj taryfy celnej przywozowej 61 62 66 70 71 77 143 149 152 153 159 161 165 167 169 185 i 216.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie 26 bm. Bliższe informacje można otrzymać w Biurze Izby w godzinach urzędowych (9—13).

Pp. Krawcy — uwaga!

Pan Fr. Drews właściciel zakładu krawieckiego (Gdańska 36) zaskarżył chwilowo w policji miłą parę klientów nieznanego mu nazwiska, która korzystając z jego nieuwagi skradła z zakładu sztukę granatowego materjału na płaszcze. P. Drews ocenia stratę na 240 zł. — policja nie robi nadziei odszukania towaru.

„Cukier krzepi" — smalec jeszcze lepiej

O tem, że cukier krzepi — wiedzą już dzisiaj wszyscy, choćby z reklam umieszczonych na dworcach kolejowych.

Jacyś nieznani osobnicy pragnąc się przekonać, czy te odżywcze właściwości odnoszą się również do smalcu, włamali się ubiegłej nocy do firmy „Bacon-Export" i zabrali 6 skrzyń smalcu po 25 kg.

Policja czyni starania aby odszukać złodzieji i wynik ich doświadczeń podać do wiadomości publicznej.

Kronika policyjna

Wczoraj dokonano kradzieży jednego płaszcza męskiego, jednej walizki i drobnej bielizny z szopy przy ul. Konopnej nr. 39 na szkodę Wilhelma Spfengera. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 112 zł.

Dnia 28 został ujęty Stefan F. zam. w Bydgoszczy za kradzież torebki ręcznej na szkodę Agaty Rutyny (Bełska 72).

Dnia 28 ujęty został Franciszek G. (Ślesin pow. Bydgoszcz) za kradzież roweru na szkodę Szczepana Stachowiaka, sierżanta z Bydgoszczy.

Rozalja Meisner, wdowa (Ossolińskich 8) doniosła o kradzieży gotówki dwóch pierścionków i jednego szala na ogólną sumę 60 zł.

W nocy na 29 bm. o godz. 24 włamali się nieznani sprawcy do składu mąki przy ulicy Podwale 12 Anszela Rebego za pomocą podrobionego klucza, skąd skradli jedną skrzynię margaryny i kilka paczek słodu.

Komu przysługuje prawo ubiegania się o P. O. S.

Ważnem zdarzeniem w dziejach wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportów jest wprowadzenie *Państwowej Odznaki Sportowej.*

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 30 r. ustanawia się Państwową Odznakę Sportową, dla osób które wykazują dodatnie wyniki w zakresie sprawności fizycznej Prawo otrzymania POS. posiada każdy *nieposzlakowany obywatel,* który ukończył 14 (płci żeńskiej 16) rok życia, *traci zaś wówczas,* gdy wskutek skazania sądowego następuje utrata orderów i odznaczeń, tudzież w wypadku utraty obywatelstwa polskiego.

POS. dzieli się na *3 klasy bronzową, srebrną i złotą,* każda klasa prócz tego dzieli się na 4 stopnie. Odznakę każdego stopnia i klasy nadaje się na okres dwuletni. Poraz pierwszy POS nadawane będą od 1 stycznia 1931 Kandydat który po raz pierwszy ubiega się o POS. otrzymuje zasadniczo odznakę bronzową pierwszego stopnia, jednak tak mężczyźni jak i kobiety w wieku starszym mogą otrzymać odznakę wyższej klasy, zależnie od kategorji a podwyższenie stopnia w każdej klasie uzależnione jest od osiągnięcia minimum dla kategorji młodszych lat np. mężczyzna kat. F (45—50 lat włącznie) otrzymuje odznakę złotą pierwszego stopnia, jednak w razie osiągnięcia wyników kategorji B (19—20 lat) przyznaje się odznakę tej samej klasy jednak wyższą o dwa stopnie.

Prawo przyznawania odznak przysługuje *przewodniczącemu Wojewódzkiego Komitetu WF. i PW.* na wniosek przewodniczącego powiatowego wzgl. miejskiego Komitetu WF. i PW.

POS. podzielona na 6 zasadniczych grup sprawności fizycznej obejmujących następujące ćwiczenia: grupa 1 gimnastyka i pływanie do 100 m.; grupa 2 skoki, gr. 3 biegi do 800 m., pływanie do 100 m. jazda na łyżwach do 1500 m., gr. 4. rzuty, biegi, szermierka, gry sportowe, strzelanie dla kobiet, gr. 5. marsze do 20 klm. wycieczki piesze do 3 dni, biegi do 5 klm., biegi narciarskie do 18 klm., biegi łyżwiarskie do 10 klm., jazda na rowerach do 20 klm., raid konny do 2 km. pływanie do 1000 m. wioślarskie i wycieczki wiośl. do 1 dnia, gry sportowe; gr. 6 strzelanie dla mężczyzn i gry sportowe. Oprócz tego podzielono mężczyzn i kobiety na kategorje wieku mężczyźni A od lat 21—34; B od 19—20; C od 17—18; D od 15—16; E od 35 — 44; F od 45—50 i G od 51. Kobiety A od 21—30, B od 19—20, C od 17—18, D od 31—40; E od 41—50 F od 51.

Dla otrzymania, kandydat (ka) danej kategorji, musi przejść jedno ćwiczenie z każdej grupy na co otrzymuje zaświadczenie, na prawo noszenia odznaki, winien zgłaszać się do prób w miejscu zamieszkania.

Odznaka ustanowiona została, celem podniesienia *sprawności fizycznej najszerszych mas społeczeństwa oraz podtrzymania tej sprawności przez dłuższy okres życia.*

Osoby przeprowadzające próby sprawności są obowiązane popularyzować i ułatwiać ogółowi odbywanie prób.

Cechą POS. jest jej powszechność, która będzie świadczyć o stopniu usprawnienia fizycznego danego powiatu i województwa.

Celem spopularyzowania POS w Toruniu oraz umożliwienia przygotowania się do prób o POS i ich wykonania Okr Ośr. WF. w Toruniu, w zbliżającym się sezonie zimowym, uruchamia grupy ćwiczeń według wieku dla członków wszystkich organizacji WF. i PW. oraz niestowarzyszonych m. Torunia.

Dla ustalenia ścisłego planu, komendant Okr. Ośr. WF. zaprosił przedstawicieli wszystkich organizacji na zebranie dla omówienia warunków pracy.

Kto fotografuje, pomnaża radość życia

Dużo w ostatnich czasach mówi się o rozwoju fotografji amatorskiej. Jeszcze więcej reklamują się różne firmy zagraniczne, urządzając konkursy, wystawy itd. Nic więc dziwnego, że nawet najwięksi konserwatyści kupują (na raty) różne Kodaki, Box-Tengory, Zeiss-Ikony i in. Leici, by wraz z innymi „pstrykaczami" psuć klisze i błony ku zrozumiałej radości producentów tego towaru.

Niegorszym od drugich chciał być p. Hans K. (Kościuszki 8), który również postanowił kupić kamerę. W tym celu wybrał sobie praktyczny aparat rozmiaru 6×9 marki Alfa-Billy (wyrób krajowy), zapłacił 150 złotych i naświetlał prześwietlał i niedoświetlał — słowem fotografował.

Niedługo jednak cieszył się aparatem, gdyż niedawno podczas przerwy w grze w tenisa p. Hans z przerażeniem skonstatował brak ulubionej kamery, którą na chwilkę pozostawił w salce klubu tenisowego przy ul. Zamojskiego.

Widocznie ściągnął ją jakiś fotograf — „amator" (jeden z tych, którzy „zdejmują".... futra z przedpokojów bieliznę ze strychów itd.) przejmując się dewizą: Kto fotografuje, pomnaża radość życia".

Budujmy Okręt Budgoszcz-Kujawy

Kłopoty reportera

(KCz.) Kryzys wciska się wszędzie. Jest w przemyśle, jest w handlu i kupiectwie — nie brak go nawet w... reporterce. Nie mam w tej chwili na myśli kryzysu finansowego, który — rzecz prosta — odczuwałem już dawno przed przemysłowcami, handlowcami i kupcami, ale chcę mówić o kryzysie... na tematy.

Też kłopot! pomyśli sobie rozmieniając na drobne jedną z 500-złotówek zatroskany fabrykant, lecz gdyby głębiej spojrzał w biedną reporterską duszę — to zapłakałby razem ze mną. Rozpaczliwą jest dola reportera wogóle, a bydgoskiego w szczególności.

Bo i o czem tu pisać? — przyniosą z biura P. P. komunikat policyjny od góry do dołu wypełniony doniesieniami Iksów i Igreków, że jakiś sprawca i do tego nieznany skradł im kilkanaście kur. To znowu jakieś indywiduum „zwędziło" komuś skarpetki czy inną bluzę — czasem giną w „tajemniczych" okolicznościach dwie wierzchnie koszule i jedno ubranie, albo jedno ubranie lub dwie koszule.

Jednem słowem na tematy mimo ciągłych deszczów okropna posucha. Zdarzy się coprawda nieraz jakiś siłacz, który zdemoluje restaurację lub inny przybytek gastronomiczny, ale takiego to ze świecą szukaj.

Dziś — myślę sobie — po niedzieli będzie jakiś „rarytas" — lecz cóż? okazuje się że moje nadzieje były płonne jak fabryka papy dachowej, gdyż zamiast spodziewanych „szlagierów" wyczytałem tylko... sześć następujących wypadków kradzieży:

Falkowski Jan zam. przy ul. Śniadeckich 17 zgłosił, że nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza włamali się do jego mieszkania i skradli jeden płaszcz zimowy, 1 pulower, 1 srebrną papierośnicę z monogramem O. H., ogólnej wartości 150 zł.

Baraszkiewicz Tadeusz, zam. przy ul. Stromej 4 zgłosił że w nocy z 25 na 26 bm. skradł mu nieznany sprawca z otwartego chlewa 15 kur, wartości 75 zł.

Wardynówna Kornela, krawcowa, zam. przy ul. Gdańskiej 57 zgłosiła, że dnia 25 bm. skradziono jej z mieszkania 14 zł. gotówki, które miała schowane w walizce. Podejrzenie o kradzież ma na niejakiego K. T. który był w jej pokoju.

Dnia 26 bm. zgłosiła Nowak Marja, zam. w Czarnówku pow. Bydgoszcz kradzież 1 torebki damskiej z zawartością 7 zł. z woza przy ul. Kościelnej.

Dnia 26 bm. Gancówna Eleonora, zam. przy ul. Matejki 8 zgłosiła kradzież z jej mieszkania jednej damskiej torebki z zawartością 70 zł. Sprawca nieznany.

Jakowienko Jan zam przy ul. Cieszkowskiego 12 zgłosił kradzież z jego składu przy ul. Dworcowej 5 28 scyzoryków, wartości 170 zł. i 17 zł. gotówki.

Byłbym niewątpliwie padł trupem z przerażenia, gdyby nie to, że nie jestem ubezpieczony na życie. To mnie uratowało.

Brak ciekawszych wydarzeń jest nieszczęściem dla reportera, który zapełnić ma dużą czystą kartkę papieru. Pewnie, że tak! — i stąd moja rozpacz, której nie może nawet utulić nadchodzący pierwszy.

Jak widać, dziś się nic nie kalkuluje: ani przemysł, ani handel ani kupiectwo, ani nawet reporterka. Kalkuluje się tylko rzemiosło, oczywiście nie szewskie tylko — złodziejskie! to się świetnie rozwija.

Wypadek samochodowy budgoskich adwokatów pod Niceą

Radca miejski w Bydgoszczy p. mec. Śpikowski bawiąc ostatnio wraz z adwokatem p. Michnikiem również z Bydgoszczy na wystawie kolonjalnej w Paryżu wybrali się onegdaj samochodem na południe Francji celem zwiedzenia znanej w świecie całym Riwiery francuskiej. Po zwiedzeniu wiecznie roześmianej rozbawionej i wiośnianej Nicei pp. mecenasi puścili się samochodem w dalszą drogę, padając ofiarą katastrofy samochodowej kilka kilometrów poza Niceą.

W czasie mijania zakrętu samochód uderzywszy tylnemi kołami o kamień przydrożny, zatoczył młynka. Obaj pasażerowie, wyrzuceni z siedzeń siłą odśrodkową padli na szosę. Podczas gdy radca Śpikowski wyszedł z opresji bez szwanku, mecenas Michnik doznał złamania ramienia i nogi. Rannego przewieziono do szpitala w Nicei.

—o—

Co słychać w Solcu Kujawskim?

— **Obchód 600-lecia** zwycięskiej bitwy pod Płowcami, — obchodził uroczyście Związek Strzelecki w sobotę dn. 26 września br. w własnej świetlicy. Historję zmagań Polaków z Krzyżakami i pierwsze zwycięstwo nad rycerzami rozboju pod Płowcami, — wygłosił komendant oddziału.

— **Fabryka konserw — bekoniarnia? Jak** krążą słuchy, ma się w dniu 7 października br. odbyć przymusowa sprzedaż tut. niedokończonej Fabryki Konserw Mięsnych o nabycie której ubiega się pewien Anglik, który pragnie przerobić fabrykę na bekoniarnię i fabrykę mydła. Przypuszczalna ilość zatrudnionych robotników ma wynosić około 150 osób.

— **Zakłady impregnacyjne,** zawarły onegdaj umowę na korzystnych warunkach dla stron obu, o napajanie pokładów kolejowych, z Franco-polskiem Towarzystwem Budowy Kolei G. Śląsk—Gdynia. Ruch Fabryki na dwie do trzech zmian dla około 150 osób aż do wiosny, w ten sposób zapewniony. Niestety, nie rozwiązuje to jeszcze sprawy bezrobocia w Solcu, którego ilość waha się około 700 osób. Pożądanem byłoby, aby i inne miejscowe przedsiębiorstwa a zwłaszcza tartaki, pomyślały nad uruchomieniem swoich warsztatów pracy, tem więcej, że Komitet Eksporterów Drzewnych znajduje się w Bydgoszczy, a członkiem tegoż jest nawet jeden z tartaczników soleckich.

— **Związek Strzelecki,** aby zachęcić do uprawiania sportu strzeleckiego, urządza od dn. 27 września br. co niedzielę po południu w parku miejskim strzelania o nagrody, z gwintowanej wiatrówki na odległość 25 metrów. Serja 3 strzałowa kosztuje zaledwie 30 groszy, za które dobry strzelec otrzymać może bardzo cenną nagrodę. Udział w strzelaniu może brać każdy obywatel (ka).

— **Wiec endecki** [illegible] zwołali pos. Lewandowski i Pełżyck[illegible] Gazety, zgomadził na sali hotelu około 500 ciekawych. Poza bujaniem i oświadczeniem, że endecja już prawie gotowa do objęcia władzy w kraju, słuchacze niczego nowego nie posłyszeli. Na zapytania, co to jest sanacja, lub jaki program ma endecja w walce z bezrobociem, krasomówcy nie potrafili nic odpowiedzieć.... Rozczarowani **działacze** opozycyjni opuszczali salę pośród okrzyków publiczności, — „Marszałek Piłsudski niech żyje".

— **Powstańcy i Wojacy,** którzy skupiają większość b. wojskowych i rezerwistów, po przyjęciu statutu grudziądzkiego i podaniu się pod względem wojskowym, — wojsku, — urządzili dnia 27 bm. strzelanie ostre na strzelnicy w Lesie Miejskim. Wynik strzelania podamy w korespondencji następnej.

K.

Wągrowiec

— **Nowy król kurkowy.** Na ostatniem strzelaniu Bractwa Kurkowego o godność króla zimowego, godność tą uzyskał p. Rybarczyk, zaś rycerzami zostali pp. Bonowski i Martyński.

— **Z akcji katolickiej.** W piątek, dnia 25 września 1931 r. wieczorem w sali Czytelni Ludowych odbyło się zebranie konstytucyjne komitetu celem uczczenia święta ku czci Chrystusa-Króla, przypadającego w ostatnią niedzielę października.

Przewodniczył ks. prob. Wróblewski, w obecności prezesów miejsc. towarzystw i poważnych obywateli. Postanowiono urządzić w auli Państw. Gimnazjum Męskiego uroczystą akademię na program której składać się będą: wykład aktualny, śpiewy i deklamacje. Śpiewy wykona Koło Śpiewackie i Uczniowie Seminarjum Nauczycielskiego. W międzyczasie wybrany komitet ogłosi dokładny program.

— **Kurs strażacki.** W dniach 26, 27 i 28 października rb. odbędzie się w Wągrowcu powiatów kurs oficerów strażackich.

Koronowo

— *Posiedzenie Rady Miejskiej* odbyło się w ostatnich dniach. Załatwiono 14 spraw z porządku dziennego. Z ważniejszych spraw podnieść należy uchwalenie kwoty 250 zł. na pokrycie deficytu z obiadu w dniu święta PW 31 maja. Raz już Rada Miejska odmówiła pokrycia, a obecnie dała się większość „narodowa" przekonać, że obiad ten nie był wydany dla Strzelca lecz dla PW. z całego powiatu i miasto deficyt pokryć musi. Uchwalono pobierać 15 proc. dodatku do podatku przemysłowego, załatwiono ostatecznie sprawę wynajmu rzeźni na bekoniarnię i zaangażowano weterynarza dla bekoniarni. W końcu postanowionon a wiosnę 1932 r. wybrukować targowisko miejskie (Na niewybrukowanem targowisku jarmarki się odbywać nie mogą, co ma miejsce w Koronowie już od trzech lat!).

Gołańcz, p. wągrowiecki

— **Budowa nowego kościoła.** Tutejsza parafja przystąpiła do budowy nowego kościoła gdyż dotychczasowy stary grozi runięciem. Prace przy budowie postępują raźno naprzód, fundusz zaś na budowę składa się ze składek parafjan, subwencyj Magistratu oraz darowizn patrona nowego kościoła hrabiego Czapskiego

Chełmża

— *Dyżur apteki i służba nocna.* Do soboty dnia 3 10. dyżur i służbę nocną pełni „Apteka pod Orłem“ p. Wolskiego przy Rynku.

— *Pożegnanie ks. prof. Banieckiego.* W związku z przeniesieniem ks. prof. Banieckiego z tut. gimnazjum na stanowisko proboszcza do Lignówka, we wtorek dnia 29 bm. o godz. 22 we ,Willi Nowej“ odbędzie się uroczysta akademja pożegnal. na której będą obecni przedstawiciele poszczególnych organizacji wraz z członkami. W imieniu rodziców uczniów gimnazjalnych przemawiać i żegnać będzie dr. mec. Wyszkowski.

— *Osobiste.* Stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w miejsce aresztowanego p. Kujawy, objął naczelnik Urzędu Skarb. z Gniewu p. M. Markowski. P. Markowski urzędując przeszło 2 lata na stanowisku naczelnika w Gniewie, zdobył sobie wielkie zaufanie wśród tamtejszego obywatelstwa. To też społeczeństwo Chełmży z radością wita p. Markowskiego życząc mu owocnej pracy na nowym posterunku.

— *„Tryumf“ Krzyża“.* Wczoraj wieczorem o godz. 8 w sali „Concordji“ wystawiło Stow Kat. Robotników cudny i bogaty w treść utwór sceniczny pt.: „Triumf Krzyża“ Stwierdzić na leży, że społeczeństwo chełmżyńskie doceniło wysiłek i przybyło tłumnie.

Programy radjowe

Środa, 30 września 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd Prasy Krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Meteor; 14.50 Kom. gospodarczy; 15.25 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; 15.45 Komunikat harcerski — wygł. podharcmistrz Wierusz Kowalski; 16.00 Program dla dzieci: 1) Opowiadanie J. Krzewińskiego p. t. „Podróż Bronka łodzią do Płocka“. 2) Feljeton Ben. Hertza p. t. „Odwaga“; 16.30 Muzyka z płyt gram.; 16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 16.50 Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski; 17.15 Muzyka z płyt; 17.35 Odczyt; 18.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. i Jadwiga Hennert (sopr.); 19.00 Rozmaitośsi; 19.20 Kom. Tow. Zachęty Hod. Konj w Polsce; 19.25 Feljeton p. t. „Zapomniana ziemia krzyżów“ — wygł. p. Maciej Wierzbiński; 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski; 19.55 Urzęd. Kom. Państw. Inst. met.; 20.00 Prasowy Dz.; 20.10 Komunikat sportowy I.; 20.15 Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger; 20.30 Transmisja Koncertu Europejskiego z Berlina;

Zagranica.

Hilversum: 19.10 „Kawaler róży“, opt. R. Straussa. Transm. z Rotterdamu.

Lipsk: 19.30 „Das ehrne Pferd“, op. Aubera.

Medjolan: 20.45 „Księżniczka filmu“, opt. Gilberta.

Echa zabójstwa złodzieja kolejowego w Czersku

Sąd uwolnił stróża od winy i kary

W ub. piątek toczyła się przed Sądem Okręgowym w Chojnicach ciekawa rozprawa o zabicie młodego człowieka przez stróża nocnego, podczas kradzieży węgla z magazynów kolejowych w Czersku.

Na ławie oskarżonych zasiadł *kolejarz Teofil Galikowski*, zam. w Cieciórce, powiat kościerski. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sędzia Staruszkiewicz, oskarża prokurator Stefanicki. Według aktu osk. sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 4 marca br. o godz. 7 wieczór przechodnie znaleźli skrwawione zwłoki pewnego mężczyzny, leżące na środku szosy w pobliżu tunelu. Zawiadomione władze bezpieczeństwa przybyły na miejsce i stwierdziły, że zabitym jest *29 letni Jan Jakubowski, robotnik*, zam. w Lubiance, zatrudniony przy pracach doraźnych Magistratu Czerska. Jak wynikało z worka znalezionego przy trupie, tragicznie zmarły musiał udać się na kradzież węgla kolejowego z magazynu.

Bliższe śledztwo wykazało, że Jakubowski wraz z kilku innymi *udał się na wyprawę po węgiel kolejowy.* Ponieważ kradzieże węgla powtarzały się już od dłuższego czasu Dyrekcja Kolejowa postawiła stróża nocnego, który pilnował węgla.

Krytycznego dnia wieczorem, wobec napotkania większej ilości osób przy magazynie z których trzy nań natarły, zrobił stróż wobec pogróżek użytek z broni palnej, nieszczęśliwie, że jedna z kul ugodziła Jakubowskiego i spowodowała śmierć na miejscu. Kula ugodziła denata w plecy i przeszła przez płuca, powodując silny krwotok wewnętrzny i natychmiastowe uduszenie.

Oskarżony do winy się nie poczuwa. — Twierdzi że napastnicy odgrażali mu się zabiciem, obrzucali go kamieniami. Krytycznego wieczoru przybyło około 10 osób po węgiel a gdy zwrócił im uwagę, trzech rzuciło się na niego. Wówczas to, będąc w trudnej sytuacji oddał na postrach 2 strzały, lecz w innym kierunku. Napastnicy zbiegli, a później okazało się, że na szosie leżą zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Zabójstwo Jakubowskiego było okryte nieco tajemnicą. Trupa bowiem znaleziono wręcz w innym kierunku, w którym stróż oddał strzały. Badanie lekarskie wykazało, że kula weszła z tyłu. Denat musiał być w chwili oddania strzału odwrócony tyłem i pochylony. Szedł jeszcze kilka kroków poczem upadł na szosie na plecy. Tam go też znaleziono. Najprawdopodobniej kula się odbiła i trafiła denata, bowiem oskarżony strzelał w ziemię. Inaczej nie można sobie tego wytłómaczyć. To też po przesłuchaniu kilku świadków i po przemówieniu prokuratora który popierając oskarżenie wnosił o 6 miesięcy więzienia *zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary na koszt skarbu państwa.*

—o—

Tragiczna śmierć 11 letniego dziecka pod kołami samochodu na ulicy Inowrocławia

Nieuwaga z jaką przeważna ilość dzieci przechodzi przez jezdnię, lekceważąc w zupełności ruch uliczny, kończy się niejednokrotnie tragicznie. Onegdaj za swą nieostrożność przypłacił życiem 11 letni Józef Lewandowski z Inowrocławia zam. przy. Nowe Ogrody 9.

Chłopiec przebiegając przez jezdnię ul. Poznańskiej potknął się i wpadł pod przejeżdżający autobus, nr. 48554 własność p. Kontowicza, którym kierował szofer Szczepan Specjał, zam. przy ul. św. Wojciecha 78.

Po natychmiastowem zatrzymaniu autobusu wyciągnięto z pod kół nieszczęśliwego i natychmiast odwieziono do Szpitala Powiatowego, gdzie wkrótce zmarł.

O wypadku powiadomił policję szofer autobusu, zgłaszając się w komendzie policji.

Nazwisko chłopca odrazu nie dało się stwierdzić, ustalono je dopiero, gdy do policji zgłosił się w poszukiwaniu za niepowracającym do domu synem ojciec.

Wrażenie, jakie zrobiła wiadomość na nieszczęśliwym ojcu, było wprost okropne.

Wypadek ten powinien być przestrogą dla rodziców, którzy bez opieki pozwalają chodzić swym dzieciom po ulicach.

5 letnią aplikację adwokacką przewiduje nowy projekt ustroju adwokatury

Nowy projekt ustroju adwokatury przewiduje na całym terenie państwa okres 5-letniej aplikacji adwokackiej z tem, iż może być do niej zaliczony okres aplikacji sądowej.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 29 IX. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8.91—8,89
DEWIZY.	
Belgja	124.30—123,99
Białogród	—
Gdańsk	173.95—173,52
Holandja	358,90—357,90
Kopenhaga	—
Londyn	35½ 35—34,90
Nowy York	8 925—8.905
Nowy York telegr.	8,929—8,909
Paryż	35 18—35,09
Praga	26,44—26,38
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,75—174,32
Wiedeń	—
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 29. IX, 1931.

Pszenica nowa	210—213
Zyto nownowy	185—187
Jęczmień ozimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	149—156
Owies marchijski	135—143
Mąka pszenna	26,75—32,00
Mąka żytnia 70%	26,40—29,00
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10.50—10.75
Otręby żytnie	9 25— 9.50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	—
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,2—13,4
Wytłoki suche krajowe	6.20—6,30
„ Soja	—
Ziemniaki jadalne białe	—
„ „ czerw.	—
„ „ żółte	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 29 IX. 1931 r.

Żyto nowe suche	21,50—22.00
Pszenica	19.50—20,50
Jęczmień browarniany	23.50—24.50
„ zwycz. przemiał	19.00—20.60
Owies pastewn.	19.50—20.50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	33.00—34.00
„ pszenna 65%	31.50—33.50
Otręby żytnie	12.50—13.25
„ pszenne	11.75—12.75
Rzepak	28.00—29.00
Ziemniaki jadalne	2,30— 2.50
Groch Wiktorja	21.00—24.00



W poniedziałek, dnia 28 września o godzinie 1.30 zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., moja kochana i najdroższa żona

ś. p.

Helena Leokadja Grabowska

z domu Grabowskich

Requiem w kościele św. Stanisława w Wrzeszczu, w czwartek, dnia 1-go października o godzinie 9-tej, następnie pogrzeb o godzinie 11-tej z kostnicy św. Józefa na cmentarz św. Mikołaja przy Politechnice.

Pogrążeni w głębokim smutku

mąż z synem i matka.

DZWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID Dziś Premjera!

Gigantyczny arcyfilm Cecil B. de Mille'a p. t. **„MADAME SZATAN"** W rol. główn. Ray Johnson, Reginald Deny oraz 5.000 statystów. Niebywała wystawa! To film, o którym cały Toruń mówić będzie.

TORUN DZWIĘKOWE KINO PALACE Dziś Premjera!

Dźwiękowiec, który wstrząsnął sumieniami miljonów! **„Krew na Pustyni"** (Noce Marokkańskie) W rolach głównych. JACK HOLT, DOROTHY SEBASTJAN i Ralf Greves. Nadprogr. farsa w 2 akt. z Flip i Flapem i dodatek z Miki Maus.

Otwierajcie szafu!

Przynoście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

„BARWY" KAŁAMAJSKIEGO

194

Niniejszem zawiadamiam, że **moją drogerję z dniem dzisiejszem**

przeniosłem

z ul. Śniadeckich 42, na ul. Gdańską 17 vis a vis Civilkasino. Mojem staraniem będzie, każdego klienta nawet najwybredniejszego przez rzetelną i fachową obsługę zadowolić. Uprzejmie proszę o okazanie mi nadal swego zaufania oraz życzliwego poparcia. 1290

Z poważaniem

rok założ. 1908 **DROGERJA MINERWA** rok założ. 1908
CZESŁAW KOPCZYNSKI
Bydgoszcz. ul. Gdańska 17, vis a vis Civilkasino

Otworzyłem

kancelarję adwokacką w Inowrocławiu przy ul. Toruńskiej nr. 24. Telefon 13.

Marjan Kuczyński adwokat.

1222

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 października 1931 roku o godz. 11-tej przed poł. licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 wagę decymalną.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 października 1931 r. o godz. 13 w poł. sprzedawać będę u małż. Aleksandra i Zofji Pietras w Gutowie za gotówkę: bryczkę, centryfugę. 1261

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG

Miejska Kuchnia Ludowa

ogłasza przetarg na dostawę następujących artykułów:

Pęczak	2500 kg.
brukiew	15000 „
kapusta kiszona	15000 „
kasza	2000 „
groch	2000 „
ryż	750 „
makaron	750 „
płatki owsiane	750 „
kubaba	5 „
cebula	50 „
proszek „Sirake"	150 paczek
mydło	300 rygli
soda	200 kg.
mięsa	3000 „

Dostawa artykułów odbywać się będzie w czasie od 15 października 1931 r. do 31 grudnia 1931 r. na każdorazowe zamówienie loco Kuchnia Ludowa.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Ratuszu, pokój 112 do dnia 3 października br., gdzie otrzymać można wszelkich informacyj.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru dostawców wzgl. podziału dostawy wśród więcej oferentów.

Grudziądz, dnia 29 października 1931 r.

Magistrat — Wydział Opieki Społecznej.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Starom. Fosa 14 i Piekary 33 dom mieszkalny z 2 skrzydłami bocznemi i drugi dom mieszkalny z podwórzem o rocznej wartości użytkowej 2270 mk. zapisana w księdze gruntowej Toruń Stare Miasto k. 252 na nazwisko Karola Wachowiaka w Toruniu zostanie dnia 12 grudnia 1931 r. o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w tut. Sądzie, pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 września 1931 r.

Toruń, dnia 15 września 1931 r.

5 K. 42/31. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Idealne połowy nieruchomości położonych w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisanych w księdze gruntowej Gdynia k. 248. Gdynia k. 347 i Gdynia k. 348 na imię architekta Jana Mikulskiego w Gdyni zostaną dnia 27 listopada 1931 r. o godz. 10 wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 20. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 sierpnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Gdynia, dnia 19 września 1931 r.

7 K. 23/31. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W sobotę dnia 3 października przy budującej drodze Gdynia—Oksywie, za wodociągiem w Oksywiu odbędzie się licytacja domu drewnianego, należącego dawniej do Józefa Wenserskiego. Kaucję 50 zł składać należy w Wydziale Budowy Portu przy ulicy Nadbrzeżnej w Gdyni. Cena wywoławcza 300 zł.

Naczelnik Wydziału Budowy Portu.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Lulkowie p. Toruń, rola przy obrębie Łysomice o powierzchni 5 ha 02 a 40 m^2 i 36.68 talarów czystego dochodu grunt. dom mieszkalny z przybud. chlewem, stodołą i przybudow. szopa i wiatrak o rocznej wartości użytkowe 99 mk. zapisana w księdze gruntowej Lulkowo k. 24 na imię Wojciecha Kotkowskiego zostanie dnia 5 grudnia 1931 r. o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w tut. Sądzie, pokój Nr. 7.

5 K. 39/31. 1263

Toruń, dnia 7 września 1931 r.

Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toruniu, przy ul. Szczytnej 5 dom mieszkalny wraz z bocznem skrzydłem, odłączoną szopą i ustępem z podwórzem o rocznej wartości użytkowej 1630 mk. zapisana w księdze gruntowej Toruń Stare Miasto k. 417 na nazwisko Bolesława Gronowskiego inwalidy wojennego i jego żony Bronisławy z d. Lipertowicz po połowie zostanie dnia 14 grudnia 1931 r. o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w tut. Sądzie, pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 lipca 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

5 K. 33/31. 1264

Toruń, dnia 17 września 1931 r.

Sąd Grodzki.

Przedsiębiorstwo artystyczne

Louis Schröder, Gdańsk

Tel. 25028 Gr. Scharmachergasse 3. Tel. 25028

Specjalność: 1190

Stylowa oprawa obrazów
Obrazy olejne (ryciny)
Drzeworyty
Oprawione i nieopr. obrazy.

NAJTANIEJ

i najlepiej kupuje się wina i wszelkie spirytualje w

Winiarni „Hungarja"

wł. T. Chmurzyński

Toruń, Prosta 15/17
tel. 125.

Zanim kupisz nowe

Obejrzyj w **„Okazjopolu"** używane! Meble, maszyny do szycia, patefony rowery, siodła oficerskie, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, obrazy, zegary, instrumenta muzyczne, lustra, Bryczkie, Teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie różne używane przedmioty.

Okazjopol, Grudziądz, Plac 23 stycznia 14 (w podwórzu). 1164

NOGI

wieprzowe z kapustą i pure poleca 907

„HUNGARJA"

Toruń, Prosta 15/17.

Przyjmuję

do haftu maszynowego z rysunkiem i bez rysunku. —

Mereżke

wykonuję natychmiast po 20 gr. za metr. — — — —

Okrętkowanie

wykonuję natychmiast po 15 gr. za metr. — — — —

S. KAŁAMAJSKI
Toruń
Szeroka 21. 727

WEŁNA

nici
pończochy
skarpetki
wszelkie towary krótkie

tylko od sprzedawcom.

HURTOWNIA Towarów Krótkich

W. KORSAK

TORUN

ul. Mostowa nr 9. (577

Znakomite śniadankowe potrawy

gulasz
bigos
cynaderki

908

70 gr. porcja wydaje **„Hungarja"**

Toruń, Prosta 15/17

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec** Staniław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

OBFITE

i smaczne obiady na maśle

po zł. 1.35

poleca 909

Winiarnia „Hungarja"

Toruń. Prosta 15/17.

Kuchmistrz

samotny, z dłuższą **praktyką** z dobremi poleceniami, **poszukuje posady.** Zgłoszenia Gdańsk Gralathstr. nr. 2 dla „kuchmistrza".

HALO!

Samochody pryw. i taksówki **tanio do wynajęcia.**

Władysław Gardzielewski
Grudziądz, Książęca 3.
Tel. 433.

PORTER

okocimski

z beczki codziennie świeży poleca

„Hungarja"

Toruń, Prosta 15/17.

Do składu

szkła potrzebna **uczennica** władająca językiem niemieckim. Wiadomość w „Dniu Pom.". 1279

TANIO!

KRAWATY

Rękawiczki, szelki, pończochy sportowe

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

8820

REPERTUAR

TEATRU TORUNSKIEGO

W środę dnia 30 bm. o godz. 20-tej
„On chce się zabić"
Krotochwila w 4-ech akt. Beera.

W czwartek, dnia 1-go paźdz. br. o godz. 20-tej Występ gościnny Mieczysławy Ćwiklińskiej w otoczeniu zespołu Teatru Miejsk. z Bydgoszczy Odegrane zostaną 2 komedje p. t.
„Niewierna"
oraz
„Majster i Czeladnik"

W piątek dnia 2 paźdz. o godz. 20-tej
„On chce się zabić"
Krotochwila w 4 aktach Beera.

W sobotę, dnia 3 paźdz. o godz. 16-tej
Jaś i Małgosia
Bajka dla dzieci w 4 akt. Or-Ota.

W sobotę, dnia 3 paźdz. o godz. 20-tej
„On chce się zabić"
Krotochwila w 4 aktach Beera.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzień Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"** na **mies. październik** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł.** 3.39 tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **Dzień Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"** na **mies. październik** 1931 r. potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić,

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzień Bydgoski"**, **„Dzien Kujawski"**, na **IV. Kwartał** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

Kwit pocztowy

Odbiór woty **Zł.** 10.17 tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski"** **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzien Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"** na **IV. Kwartał** 1931 r. potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić,

Telegramy
Z ostatniej chwili

Rozwój stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich

Wywiad u p. Ambasadora Rzeczypospolitej w Stanach Zjedn. Tytusa Filipowicza

Zagadnienie ożywienia stosunków gospodarczych między Polską a Stanami Zjednoczonemi jest obecnie aktualną sprawą poruszaną na kilku konferencjach gospodarczych, jakie odbyły się w Ameryce i w Polsce z inicjatywy wychodźtwa polskiego. Korzystając z pobytu w Warszawie p. ambasadora Filipowicza, przedstawiciel Ajencji „ISKRA" zwrócił się do niego z prośbą o oświetlenie tego zagadnienia:

— Jakie są P. Ambasadorze możliwości rozwoju stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich — zadajemy pierwsze pytanie po powitaniu.

— Podstawą stosunków tych stał się podpisany tuż przed moim wyjazdem z Ameryki — odpowiada p. Filipowicz — **traktat handlowy polsko-amerykański.** Podpisanie tego traktatu stanowi wielki krok naprzód w rozwoju stosunków naszych z Ameryką. Dotychczas obowiązywała **prowizoryczna umowa handlowa z 1924 r., która nie obejmowała całokształtu zagadnień.** To też wymiana towarowa między Polską a St. Zjednoczonemi nacechowana była rażącą jednostronnością obrotu. Podczas gdy eksport towarów polskich do St. Zjedn. wynosił w 1929 r. sumę 31 miljn. zł., import towarów amerykańskich do Polski dosięgnął sumy 384 miljn. zł. Niektóre z przyczyn, wpływających na kształtowanie się tak ujemnego dla Polski bilansu handlu polsko-amerykańskiego zaliczyć można do zjawisk normalnych. Należy tu zaliczyć korzystanie Polski z surowców, których głównym wytwórcą światowym są St. Zjedn. Naprzykład wartość sprowadzanego surowca bawełnianego stanowi około 60% całego importu ze St. Zjedn. do Polski. Są jednak w stosunkach naszych z Stan. Zjedn. zjawiska wymagające korektywy. Do takich zaliczyć trzeba istnienie między nami pośredników obcych, za duży, bo wynoszący 20% całości naszego importu z St. Zjedn., przywóz towarów, które mogą być w Polsce produkowane. Wreszcie wzmóc należy eksport polski do St. Zjednoczonych.

— Czy są możliwości ożywienia stosunków handlowych polsko-amerykańskich, a zwłaszcza wychodźtwa polskiego z krajem macierzystym?

— Bezwarunkowo są takie **możliwości.** Wykorzystanie ich jednak zależy w dużej mierze od **zwiększenia naszej ruchliwości kupieckiej.** Przedewszystkiem, eksportową działalność polską oprzeć należy na bezpośrednich stosunkach z wielkiem kupiectwem amerykańskiem i na współudziale wielkiego kapitału. Wykorzystać należy przytem dobre chęci i gotowość do współpracy handlowej wychodźtwa polskiego. Pierwszym krokiem zbliżenia się do amerykańskich sfer gospodarczych jest **droga nawiązania osobistego kontaktu z amerykańskiemi domami importowemi i instytucjami bankowemi, finansującemi międzynarodowe tranzakcje handlowe.** Nieskończenie ważnem jest, aby kupcy polscy swem postępowaniem, szerzyli dobrą wiarę i zaufanie do **metod handlowych polskich.** W związku z tem należałoby ustalić sposób, zapobiegający wypadkom, mogącym podkopywać zaufanie do rzetelności handlowej polskiej. Częściowo daloby się to osiągnąć przez wprowadzenie odpowiednich przepisów standaryzacyjnych dla towarów eksportowanych do St. Zjedn., częściowo drogą zaprowadzenia systemu kontroli nad eksportem polskim do Ameryki. Wskazane byłoby również zainteresowanie się polskich sfer bankowych możliwością utworzenia w Nowym Jorku instytucji, mającej na celu finansowanie handlu polsko-amerykańskiego.

— A jak wg. P. Ambasadora rozbudowa portu gdyńskiego i uruchomienie ploskiej linji transatlantyckiej Gdynia — Ameryka wpływa na rozwój stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich?

— Powstanie w szybkiem tempie portu w Gdyni, i uruchomienie polskiej linji transatlantyckiej, jakgdyby zmniejszyły dystans między **Ameryką i Polską.** Polska linja transatlantycka daje nietylko korzyści z rozwoju bezpośredniej komunikacji, ale jest również potężnym czynnikiem propagandy Polski w Ameryce. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że **wszystkie okręty polskie odpływały z Ameryki z pełną liczbą pasażerów,** podczas gdy inne linje okrętowe wskutek kryzysu gospodarczego miały zmniejszoną frekwencję.

— Jaką rolę w imporcie i eksporcie polsko-amerykańskim może odgrywać nasza polska linja okrętowa?

— Możliwości zwiększenia przewozu towarów, importowanych do Polski, a zwłaszcza eksportowanych do Ameryki na polskich okrętach są duże. Dość wskazać, że według statystyki amerykańskiej **import do Polski wynosi 50 miljonów dol.,** a **eksport z Polski do Ameryki 5 miljn. dol.** Tymczasem statystyka polska wykazuje o wiele mniejsze sumy eksportu do St. Zjedn. Dzieje się to dlatego, że znaczna część towarów idzie z Polski przez **obce porty i na obcych okrętach.** Gdyby i polskim portem i polskiemi linjami żeglugowemi zainteresowały się sfery przemysłowo-handlowe, towarowe frachty morskie na linji polskiej wzrosłyby niepomiernie. Linja polska ma wszelkie dane na przejęcie tych towarów, które obecnie przewożą linje zagraniczne. Gdyby dostosowana była również do tego celu polityka taryfowa w wewnętrznej komunikacji polskiej, to oczekiwać można byłoby bardzo dobrych rezultatów. Zwiększenie roli polskiej linji okrętowej w imporcie i eksporcie między Polską a Ameryką ma duże znaczenie gospodarcze dla naszego kraju.

Polskie społeczeństwo w Ameryce dało dowód zrozumienia swych obowiązków względem gospodarstwa narodowego Polski i ocenilo doniosłość znaczenia dla tego gospodarstwa polskiej linji transatlantyckiej, witając jej założenie z zadowoleniem i popierając ją w miarę swych możności. Spodziewać się więc należy, że **obrót handlowy polsko-amerykański oparty o traktat oraz posiadający do swego rozporządzenia bezpośrednią polską linję okrętową ulegnie w najbliższym czasie znacznemu zwiększeniu,** — zakończył swe wyjaśnienia P. Ambasador.

Miecz będzie musiał przemówić

Zjazd Stahlhelmowców w Elblągu

Królewiec, 30. 9. (Tel. wł.). Ostatnio odbył się w Elblągu zjazd Stahlhelm'u, którego komenda spoczywała w rękach ks. Wilhelma Pruskiego. W zjeździe wzięli również udział hr. Eulenburg, ks Koburg, oraz dowódca Stahlhelmu — Mahnke.

Na zjazd przybyło 4000 umundurowanych Stahlhelmowców, w tej liczbie liczne delegacje z Gdańska.

Głównym momentem było przemówienie Mahnkego, który m. in. powiedział: „My z zachodu wierzymy, że przyszły los naszej Ojczyzny rozstrzygnie się u Was na Wschodzie. Wiemy również, że Polak nie odda nigdy dobrowolnie, zabranego kraju, miecz będzie musiał przemówić".

Kredyt francuski dla Polski

Korespondent A. T. E. dowiaduje się, że w ostatnim czasie przed wyjazdem delegacji francuskiej do Berlina, w miarodajnych kołach francuskich poruszona była sprawa udzielenia Polsce kredytu redyskontowego na tranzakcje związane z eksportem polskim do Sowietów.

Czwarty krajowy konkurs samolotów turystycznych

Warszawa, 30. 9. (PAT.). Wobec złych warunków atmosferycznych **start samolotów turystycznych, biorących udział w czwartym krajowym konkursie samolotów turystycznych L. O. P. P. przesunięty został z godz. 5 rano na godz. 10,55, o której wystartowało 13 samolotów w odstępach 1-minutowych.**

Pierwszy wyleciał samolot nr. 23 „PZL. 5" z obsadą pilot **Kowalczyk** i pasażer **Gawron** z aeroklubu śląskiego.

Nie wystartowało 6 samolotów, w tem 5 z aeroklubu krakowskiego i 1 z klubu podlaskiego wytwórni samolotów Białej Podlaskiej. Załogi tych samolotów motywowały swe wstrzymanie się od startu złymi warunkami atmosferycznymi i w związku z tem możliwością uszkodzenia samolotów na wypadek przymusowego lądowania.

Wilno, 30. 9. (PAT). Wczoraj na lotnisku Polubianku wylądowały w różnych od siebie odstępach czasu samoloty w liczbie 13, biorące udział w czwartym konkursie krajowym samolotów turystycznych.

Warunki lotu na trasie z Warszawy do Wilna były **bardzo ciężkie,** gdyż na odcinku z Warszawy do Białegostoku panowała mgła, sięgająca niemal ziemi, zaś od Białegostoku szalała wichura. Lądowanie na lot nisku kontrolnem w Grodnie nastąpiło na kilka minut, gdzie trwał przystanek. Lotnicy wyruszą dziś do dalszego lotu do Mołodeczna.

Zamachy na wojskowe pociągi sowieckie

Ryga, 30. 9. (PAT.). „Jaunakas Zinios" donosi o **wielkiej eksplozji, jaka wydarzyła się w czasie manewrów wojsk sowieckich.** Według tych wiadomości, pociąg, zdążający z Leningradu wyleciał w powietrze wraz z transportem żołnierzy. Są liczne ofiary w ludziach. W tym samym czasie wydarzyła się podobna katastrofa pociągu osobowego, zdążającego do Karelji. Przypuszczają, iż wysadzenie obu pociągów w powietrze jest dziełem zamachowców. Osoby, które przybyły z Leningradu oznajmiają, że panuje tam przygnębiający nastrój, wywołany powyższymi wypadkami.

Do Paryża lecą lotnicy polscy kpt. Karpiński i inż. Suchodolski

Rzym, 30. 9. (PAT.). Zgodnie z programem kapitan Karpiński i obserwator Suchodolski odlecieli o godz. 7 rano z lotniska Littorio przez Turyn do Paryża. Przelot przez Włochy odbywał się przy zmiennej pogodzie.

Bezcenna biblioteka hebrajska

padła pastwą płomieni

Wilno, 30. 9. (PAT.). Wczoraj w gmachu bóżnicy żydowskiej w Wilnie przy ul. Niemieckiej, **wybuchł groźny pożar.** Ogień objął momentalnie bibljotekę z nader cennemi dziełami. Wezwana straż ogniowa pożar zlokalizowała w krótkim czasie. Jednak **pastwą płomieni padło kilkadziesiąt książek hebrajskich bezcennej wartości.** Dochodzenia ustaliły, iż pożar powstał skutkiem nieostrożności w obchodzeniu się z ogniem.

Proces o zamach na Achmed Zogu

Wiedeń, 30. 9. (PAT). Jutro rozpoczyna się w Ried, Dolnej Austrji **proces o zamach na albańskiego króla Achmed Zogu.** Na ławie oskarżonych zasiadł dwóch Albańczyków **Azis Cami i Gieloshi.** Emigranci albańscy rozesłali do wszystkich sędziów broszury, **atakując ostro króla Achmeda Zogu. Odezwa** została skonfiskowana.

Balony wolne wylądowały pod Lublinem

Warszawa, 30. 9. (PAT.). Balony wolne, które wystartowały w dniu 26 bm. w liczbie 8 do zawodów o puhar im. pułkownika Wańkowicza, **wskutek burzy śnieżnej opadły w drodze do Lublina.** Dotychczas pierwsze miejsce zajął balon „**Kraków**" — por. **Pomaski i por.** Stencel. Drugie miejsce zajmie prawdopodobnie balon „**Poznań**". **Ścisłe wyniki zawodów** ogłoszone będą za dwa dni.

Proces o miljonowe nadużycia

rozpoczął się w Wilnie

Wilno, 30. 9. (PAT.). W **dniu wczorajszym** wśród wielkiego zainteresowania ludności **rozpoczął się w wileńskim sądzie okręgowym** przed wydziałem karnym **proces w głośnej sprawie o nadużycia w administracji wielkich dóbr Woropajewo** w powiecie **postawskim** stanowiących własność **Konstantego hr. Przeździeckiego.** Na ławie oskarżonych zasiadł długoletni generalny plenipotent i administrator dóbr woropajewskich mieszkający w Warszawie **Aleksander Wardeński,** znany zresztą i na terenie Pomorza.

Akt oskarżenia zarzuca Wardeńskiemu **przywłaszczenie sobie na szkodę hr. Przeździeckiego kwoty przeszło 700.000 zł. oraz podrobienie pokwitowań na 86 i 85 tys. zł.**

Równocześnie na ławie oskarżonych zasiadł nadleśniczy lasów dóbr woropajewskich Aleksander Chocianowicz, oskarżony z art. 574 cz. II. k. k. o przywłaszczenie sobie przeszło 52 tys. zł. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano oskarżonego Wardeńskiego, który do winy się nie poczuwa. Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków.

Największy statek pasażerski buduje Francja

Na stoczni Penhoeta w St. Nazaire rozpoczęto budowę statku nazwanego prowizorycznie „Super Ile de France" o pojemności 70.000 ton rej. br., dla którego dok i śluzy musiały ulec przebudowie, gdyż okazały się za małe. Statek ten rywalizować będzie nietylko z wojennemi statkami „Bremen" i „Europa" lecz również z przyszłym linjowcem angielskim, który buduje się obecnie na jednej ze stoczni angielskich.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadigraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobłowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3.09 zł